Nr. 278. Lwów — Niedziela dnia 4 Grudnia. Rok 1904.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi w kraju i Austryi miesięcz. 2 k. 20 h, w Niemczech . . . 3 „ — „, w innych Państwach . . 4 „ — „. Za zmianę adresu dopłaca się 40 „. Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu. Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k. Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h, na prowincyi . . . . 12 h. Numera z poprzednich dni po 20 h.

Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o zgubach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Ogłoszenia i przedpłatę miejscową przyjmuje wyłącznie: [illegible] w Lwowie [illegible] l. 9. Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy: wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. W drobnych ogłoszeniach: tłustym petitem za każde słowo 4 h, tłustym garmondem „ „ 6 h, koresp. prywatne „ „ 8 h. Nadesłane na trzeciej stronicy: Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . 60 h. Reklamy po kronice wiersz petit. 1 k. Ogłoszenia za [illegible] na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . 60 h.

Dziś: św. Barbary | Ofiarow. NMP. — Jutro: św. Sabby Op. | Filemona Ap. | Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.** | Rękopisów Redakcya nie zwraca. | Wschód słońca o godz. 7 m. 89, Zachód „ 4 m. 0 | Długość dnia godzin 8 min. 21, Ubyło dnia od wczoraj 1 min

Deklaracya rewolucyonistów.

Tajna „Liga narodowa“, która czasami „ujawnia się“ odezwami, oznajmiła niedawno w jednej z nich, że postanowiła wspólnie z innemi rewolucyjnemi partyami w Rosyi zburzyć system rządowy. Treść tej odezwy podaliśmy w naszem piśmie, czytelnicy zatem wiedzą, że z przyzwyczajenia do tajemniczości „Liga narodowa“ przemawiała jak prawdziwa Pythia delficka: nie oznajmiła z jakiemi partyami zamierza iść ręka w rękę, czy się z niemi już porozumiała, czy obmyślono środki i sposoby walki z rządem i co zamierzono zbudować na gruzach istniejącego stanu rzeczy. Zdawało się z tej odezwy „Ligi“, że ona tylko sama zamierza zmienić kierunek swej działalności i to jedynie dlatego, aby nie wyprzedzili jej socyaliści, którzy już urządzają zaburzenia w Królestwie Polskiem. Okazuje się jednak, że „Liga“ wydała swą odezwę po zjeździe przedstawicieli gromad rewolucyjnych, po zjeździe, w którym brała udział i który ułożył szczegółowy program walki. Dlaczego „Liga“ nie raczyła o tem oznajmić, to jej tajemnica. Może tak samo, jak rosyjski rząd czynowniczy, chce rządzić nami bez nas.

Inne partye rewolucyjne, istniejące w granicach państwa rosyjskiego, nie postąpiły tak autokratycznie Komunikatem do dzienników paryzkich zawiadomiły one, że zjazd się odbył, wymieniły, jakie partye przysłały swych przedstawicieli i co na zjeździe postanowiono. Komunikat brzmi tak:

„Załączoną deklaracyę i protokół narad podpisali wszyscy delegaci partyj, które wzięły udział w zjeździe. co stwierdzamy naszymi podpisami: *E. Struwe* w imieniu rosyjskich konstytucyonalistów, *A. Gardenin* z partyi rosyjskich socyalistycznych rewolucyonistów. *J. Kaniowski* z polskiej partyi socyalistycznej i *Konni Zillacus*, delegat finlandzkiej partyi czynnego oporu“.

Niejasnem jest jednak, gdzie zjazd się odbył. Deklaracya, dołączona do powyższego komunikatu, tak się zaczyna: „Przed kilku tygodniami (dokładna data nie może być podana z łatwo zrozumiałych powodów) odbyła się w Paryżu pierwsza narada wymienionych partyj i organizacyj, aby obmyśleć środki wspólnej działalności...“ Natomiast organ socyalistyczny *Naprzód*, podając taki sam protokół zjazdu, głosi, że narada się odbyła gdzieś w Rosyi. Zapewne jest to jednak drukarska omyłka. Zjazd niezawodnie odbył się w Paryżu. bo p. Struwe nie mógłby przybyć do Rosyi.

Protokół brzmi: „Na wniosek kilku członków finlandzkiej partyi czynnego oporu zaproszono następujące grupy i organizacye na naradę nad możliwem zjednoczeniem działalności: 1) Socyalno-demokratyczną robotniczą partyę w Rosyi, 2) Partyę socyalistów rewolucyonistów, 3) Polską partyę socyalistyczną, 4) Ogólny żydowski związek robotniczy (Bund), 5) Socyalną demokracyę Królestwa Polskiego i Litwy, 6) Polską socyalną partyę „Proletaryat“, 7) Litewską socyalno-demokratyczną partyę, 8) Łotewską socyalno-demokratyczną partyę robotniczą, 9) Związek socyalnych demokratów łotewskich, 10) Finlandzką partyę robotniczą, 11) Ukraińską partyę socyalistyczną, 12) Ukraińską partyę rewolucyjną, 13) Gruzińską partyę socyalnych federalistów-rewolucyonistów, 14) Ormiańską socyalno-demokratyczną organizacyę robotniczą, 15) Białoruską rewolucyjną „Hromadę“, 16) Ormiańską federacyę rewolucyjną, 17) Grupę konstytucyonalistów rosyjskich, 18) Polską Ligę narodową, 19) Finlandzką partyę oporu czynnego.

Wszystkie te partye w zasadzie zgodziły się na zjazd. lecz ostatecznie przybyli nań przedstawiciele tylko ośmiu organizacyj, a mianowicie: partyi socyalistycznych rewolucyonistów, polskiej partyi socyalistycznej, łotewskiej soc.-demokr. partyi robotniczej, gruzińskiej partyi soc.-feder.-rewolucyonistów, ormiańskiej federacyi rewolucyjnej, polskiej Ligi narodowej, finlandzkiej partyi czynnego oporu i partyi konstytucyonalistów rosyjskich. Trzy partye, mianowicie socyalno-demokratyczna robotnicza w Rosyi, także polsko-litewska i ukraińska rewolucyjna nadesłały umotywowane uzasadnienie swego wycofania się od udziału w naradzie. Inne partye nic nie doniosły.

Na naradzie uznano, że nastąpiła „faktyczna dezorganizacya władzy w Rosyi i zwyrodnienie panującego w niej systemu, którego likwidacya staje się aktualną i pilną, dlatego trzeba połączyć walczące z nim grupy“. Dla uniknienia rozterek między partyami, postanowiono dążyć tylko do tego, co jest między niemi wspólnego i ustalono tylko „minimum celów“. Przyjęto trzy następujące kwestye:

1) W sprawie reorganizacyi politycznej udało się stwierdzić, że wspólnym celem walki może być nietylko obalenie samowładztwa, ale także dążność do zrealizowania reorganizacyi politycznej w duchu demokratyzmu. Za dowód namacalny wspólnego dążenia partyj do demokratycznej reorganizacyi politycznej, służy stwierdzenie przez konferencyę wspólnego wszystkim, biorącym w niej udział partyom, przekonania, że zasadą podstawową reprezentacyi ludowej powinno być powszechne prawo wyborcze.

2) Co się tyczy kwestyi narodowościowej, to stwierdzono wspólną chęć zastosowania idei demokratycznej także do ustalenia wspólnego poglądu na rozwiązanie tej kwestyi. Zebranie uznało za możliwe stwierdzić, że wszystkie, biorące udział w konferencyi partye, godzą się przy rozstrzyganiu kwestyi narodowościowej na punkcie przyznania każdej narodowości prawa do stanowienia o swym losie i do zagwarantowanej ustawami wolności rozwoju narodowego. Zebranie jednogłośnie uznało, że system obecny nie jest organizacyą pokojowej wspólnej pracy kulturalnej rozmaitych narodowości, lecz organizacyą gwałtu, jednakowo ciążącego wszystkim narodowościom. Walka z dążnościami rusyfikatorskiemi, znieprawiającemi już same podstawy życia publicznego kresów i z wzniecaniem nienawiści narodowej, powinna być postawiona na równi z walką przeciwko zaborczej polityce zewnętrznej, ponieważ tak jedno jak i drugie jednakowo ma na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od kwestyj polityki wewnętrznej, ażeby bodgaj choć trochę przedłużyć istnienie obecnego systemu.

3) W kwestyi sposobów działania stwierdzono naturalnie przedewszystkiem tę rozmaitość zgromadzeń, która wypływa z różnorodności ich charakteru, składu, zadań i warunków działalności; ale jednocześnie stwierdzono i to, że właśnie ta różnorodność, w pewnej mierze może stanowić warunek ogólnego powodzenia i że, skutkiem tego, w danym wypadku zupełna wolność działania wszystkich partyj nietylko nie staje w sprzeczności, ale przeciwnie znajduje się w zupełnej harmonii z ich zamiarami działania skoordynowanego. Za pierwszy a nader ważny krok na drodze takich działań skoordynowanych, konferencya uznała już samo ogłoszenie obecnego protokołu narady reprezentowanych na niej organizacyj.

Dla nadania powyższym postanowieniom zjazdu większego rozgłosu i dla uczynienia ich przystępnemi dla szerokich mas, zjazd streszcza je w następującej deklaracyi:

„Zważywszy,

1) że system samowładczy jest fatalną zaporą dla postępu i dobrobytu tak narodu rosyjskiego, jak i wszystkich innych narodowości, uciskanych przez rząd carski, a stanowi, przy obecnym stanie kultury, niedorzeczny i szkodliwy anachronizm;

2) że walka z tym systemem mogłaby być prowadzona z daleko większą energią i większem powodzeniem, gdyby działanie rozmaitych partyj opozycyjnych i rewolucyjnych, tak rosyjskich, jak i nierosyjskich, było skoordynowane;

3) że chwila obecna specyalnie sprzyja skoordynowanemu działaniu wszystkich tych partyj przeciwko rządowi samowładnemu, zdyskredytowanemu i osłabionemu okropnemi skutkami wywołanej przez jego awanturniczą politykę wojny—przedstawiciele Konstytucyonalistów rosyjskich, Polskiej Ligi narodowej, Polskiej Partyi Socyalistycznej, Partyi Socyalistów-rewolucyonistów, Gruzińskiej partyi socyalistów-federalistów-rewolucyonistów, Ormiańskiej federacyi rewolucyjnej i Finlandzkiej partyi czynnego oporu, zgromadziwszy się na konferencyę organizacyj opozycyjnych i rewolucyjnych, postanowili jednogłośnie złożyć w imieniu wszystkich tych organizacyj następujące oświadczenie:

Żadna z reprezentowanych na konferencyi partyj, łącząc się dla działań skoordynowanych, ani na chwilę nie myśli przez to wyrzec się jakichkolwiek punktów swego programu, albo taktycznych sposobów walki, odpowiadających wymaganiom, siłom i położeniu tych żywiołów społecznych, klas lub narodowości, których interesy reprezentuje.

Ale jednocześnie wszystkie te partye stwierdzają, że następujące zasady podstawowe i żądania są uznawane jednakowo przez wszystkie:

1) Zniesienie samowładztwa; odwołanie wszystkich zarządzeń, naruszających prawa konstytucyjne Finlandyi;

2) Zastąpienie ustroju samowładczego przez wolny system demokratyczny na podstawie powszechnego głosowania;

3) Prawo narodowości stanowienia o swym losie; zagwarantowana ustawą wolność rozwoju narodowego wszystkich narodowości; usunięcie gwałtu rządu rosyjskiego względem poszczególnych narodowości.

W imię tych zasad podstawowych i żądań, reprezentowane na konferencyi partye połączą swe usiłowania w celu przyśpieszenia nieuniknionego upadku absolutyzmu, przy którym jednakowo są niemożliwe do osiągnięcia wszystkie te dalsze różnorodne cele, jakie stawia sobie każda z tych partyj“.

* * *

A zatem, Liga narodowa, która w swych odezwach głosiła, iż obstaje przy odrębności ziem i interesów polskich. weszła w spółkę z żywiołami socyalistyczno-rewolucyjnymi, które tej odrębności Polakom nie przyznają. W punkcie pierwszym deklaracyi jest mowa o „odwołaniu wszystkich zarządzeń, naruszających konstytucyjne prawa Finlandyi“, nigdzie zaś nie wspomniano, że trzeba dążyć do odwołania takich samych zarządzeń w Polsce. To uwydatnia pominięcie Polski przez różnych socyalistów w caracie, a „Liga narodowa“ chociaż niby z socyalistami była zawsze na bakier, nietylko się na to zgodziła, ale przyłożyła rękę do takiego przekreślenia jej własnych zadań. To się tłómaczy tylko jej polityczną bezmyślnością. Socyalizm, z którym ona często się przekomarza, jest w gruncie rzeczy jej panią matką, za którą ona powtarza pacierz. Liga narodowa samowładczo tytułuje się naszym rządem narodowym, teraz zaś faktem udowodniła, że w rzeczywistości jest tylko pokorną służką socyalistów demokratycznych, którzy w caracie, złożonym z różnych narodów, są międzynarodowymi, to znaczy, nieuznającymi politycznej odrębności tych narodów. Liga narodowa sama sobie kłam zadała, — a nie teraz popełniła ten błąd polityczny, lecz kłamała zawsze wtedy, gdy się głosiła związkiem „narodowym“. Odtąd wszyscy powinni ją mieć za jakąś odmianę stowarzyszeń wyłącznie socyalistycznych, za nic więcej, a zatem za spisek, który nie ma prawa tytułować się „narodowym“. Tyle tylko dla nas korzyści z deklaracyi zjazdu rewolucyonistów rosyjskich i ich sprzymierzeńców.

Pagórek 203ech metrów.

Doniósł wczorajszy telegram z Tokio, że po długich a bardzo zaciętych walkach, z których ostatnia trwała cały dzień, korpus japoński, oblęgający Port Artura, zdołał nareszcie utrwalić się na „Pagórku 203-ech metrów“. Jest to dla Japończyków wypadek nader pomyślny, bo umożliwia bombardowanie wewnętrznego portu, nowego miasta i nadbrzeżnych bateryj na cyplu Tygrysim. Aby jasno przedstawić całkowite znaczenie tego wypadku, musimy dać topograficzny opis okolicy port-arturskiej.

Port, stare chińskie miasto i nowe europejskie leżą na poziomie morza, w głębokiej kotlinie, otoczonej skałami, jakby pierścieniem. W jednem miejscu pierścień ten jest przerwany rzeczką Takuszanką, która, płynąc z północy na południe, wpada do port-arturskiej zatoki. Takuszanka więc tworzy dość szeroką dolinę między skalistemi górami i dzieli je na dwie grupy, które stanowią odrębne fortyfikacyjne całości; grupa na wschód od doliny nazywa się frontem Nejtuszańskim; tu jest dziesięć murowanych fortów, a za nimi, bliżej portu i miasta, ciągnie się nieprzerwany, wyrąbany w skale rów i za nim murowany wał; grupa na zachód od doliny Takuszanki rozpada się na cztery fortyfikacyjne fronty, które mogą wzajemnie się wspierać ogniem armatnim. Doliną Takuszanki biegnie kolej.

W jednem miejscu tej doliny wystrzela długa skalista góra o trzech szczytach. W tem miejscu rzeka ostrym zakrętem zwraca się na wschód, wije się w wąskim wąwozie i już za górą wpada do zatoki; kolej zaś skręca się na zachód, wpada w długi tunel i przebywszy go, staje w mieście.

Otóż ta góra, wystrzelająca z doliny Takuszanki i zamykająca ją tak, że nie widać leżącego za nią portu i miasta, nazywa się Takuszańską. Każdy z trzech jej szczytów dźwiga na sobie murowany fort; dwa z nich, wysunięte ku nieprzyjacielowi, stoją w jednej linii, a jeden się nazywa Erlunszanem, drugi zaś Szynszuszanem. Szczyt trzeci, położony bliżej miasta i portu, znajduje się z tyłu za tamtymi dwoma szczytami i mniej więcej na połowie odległości między nimi. Na tym trzecim szczycie jest także murowany fort i on to właśnie nosi nazwę „Pagórka 203ech metrów“.

Forty Erlunszan i Szynszuszan zdobyli Japończycy po walkach, które trwały od 14go do 21go listopada. Bezpośredniej korzyści z tego nie mieli. Był to tylko ich wstęp do walk o „Pagórek 203ech metrów“, który opanowali dopiero 30 listopada.

Z tego „Pagórka“ mają już przed sobą jak na dłoni najpierw chińskie miasto, za niem nowe europejskie i wreszcie cały wewnętrzny port, a po drugiej jego stronie wąską a długą wyżynę Tygrysią z leżącymi na niej nadbrzeżnymi bateryami. Z tego zatem „Pagórka“ mogą już bombardować miasto, port i nadbrzeżne baterye z taką dokładnością, jakiej dotychczas nie mugli osiągnąć, ponieważ strzelali z po za gór, a więc do przedmiotów, których nie widzieli.

Lecz na południowy zachód od „Pagórka 203ech metrów“ znajduje się jeszcze w rękach rosyjskich ufortyfikowana „góra Przepiórek“. Z niej Rosyanie będą zasypywali granatami „Pagórek 203ech metrów“. Zanim tedy Japończycy zaczną prażyć port i miasto, pierwej muszą zasłonić się od kanonady z „góry Przepiórek“ i jej bateryę zmusić do milczenia. Zapewne minie jeszcze parę tygodni zanim to uczynią.

Rada państwa.

(Telegramy Przeglądu).

Wiedeń 3 grudnia. Po mowie posła Malika dyskusyę polityczną przerwano. Wszystkie wnioski w sprawie zapomóg przekazała Izba komisyi budżetowej, poczem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek.

Wiedeń 3 grudnia. *Slavische Korrespondenz* donosi: Wczoraj po posiedzeniu Izby, członkowie klubu młodoczeskiego dr. Pacak i dr. Zaczek udali się do prezydenta ministrów na konferencyę.

Klub młodoczeski wczoraj nie ukończył jeszcze dyskusyi politycznej, którą będzie prowadził dalej we wtorek przed posiedzeniem Izby. Wszyscy członkowie tego klubu otrzymali telegraficzne wezwanie, ażeby się niezawodnie stawili na wtorek i środę.

Na podstawie onegdajszej uchwały klubu zawiadomił dr. Pacak prezydenta Izby hr. Vettera, że klub nic niema przeciw temu, ażeby przedłożenie zapomogowe bez pierwszego czytania odesłano do komisyi. Innych uchwał klub nie powziął.

Wiedeń 3 grudnia. Na posiedzeniu komisyi zapomogowej, na zapytanie w sprawie przeprowadzania egzekucyj podatkowych w okolicach, nawiedzanych klęskami żywiołowemi oświadczył dr. Koerber, że już w lecie, po otrzymaniu pierwszej wiadomości o klęskach, wystosowało ministerstwo skarbu ogólną instrukcyę do odnośnych dyrekcyj skarbowych z poleceniem, aby z egzekucyami podatkowemi o ile możności się wstrzymano i zawsze uwzględniano indywidualne stosunki.

Co i o czem piszą.

Pisząc o zmianach w rządach naszego miasta, spowodowanych ustąpieniem prezydenta Małachowskiego, przypomina *Dziennik Polski* wszystkich jego poprzedników na tem ważnem i trudnem stanowisku. Okazuje się, że żaden z nich nie stąpał po różach, żadnego prawie nie darzono zaufaniem, żadnemu nie szczędzono ostrej, a przeważnie niezasłużonej krytyki.

Z doktorem Godzimirem Małachowskim — pisze *Dziennik Polski* — ustępuje szósty autonomiczny burmistrz miasta Lwowa. Od czasu udzielenia miastu osobnego statutu, t. j. w przeciągu lat trzydziestu czterech, rządzili niem kolejno śp. Floryan Ziemiałkowski, Aleksander Jasiński, Michał Gnoiński, Wacław Dąbrowski (zmarł jako prezydent) i Edmund Mochnacki, po którym w roku 1896 objął rządy dr. Godzimir Małachowski.

Fotel prezydenta miasta — to zaiste niespokojne miejsce! Nie po różach też stąpali wszyscy dotychczasowi prezydenci! Najmniej jeszcze goryczy zaznali ś. p. Ziemiałkowski, który co prawda urzędował niecałe dwa lata, i ś. p. Wacław Dąbrowski. Każdy inny narażony był na surową, niesprawiedliwą krytykę, ataki dyktowane osobistą animozyą. Jednego z najdzielniejszych prezydentów, po sześcioletniem prawie urzędowaniu — Jasińskiego — nie wybrano nawet do Rady. Gnoińskiemu zatruwała życie walka inteligencyi z „Łącznością i zgodą“, a ile żółci wylano przeciw śp. Mochnackiemu i obecnie przeciw drowi Małachowskiemu, to jeszcze w świeżej pamięci.

Wspomnienie o Kościuszce.

W wydanych świeżo w Warszawie „Pamiętnikach wojskowych“ szefa szwadronu jazdy polskiej w armii Napoleońskiej, Józefa Grabowskiego, — tego samego, który w roku 1831 gościł u siebie na wsi, w Łukowie w Poznańskiem, wieszcza naszego Adama Mickiewicza, a bratu jego Franciszkowi otworzył dom swój na stały w nim pobyt, — znajdujemy ciekawą wzmiankę o spotkaniu się wiarusów naszych

---

3)

SAN GIMINIANO.

(Z wrażeń włoskich).

(Ciąg dalszy).

Na pustym prawie placu w pobliżu Porta S. Matteo wznosi się drugi monumentalny kościół sangiminiański, S. Agostino, duża jednonawowa budowa gotycka z cegły. Jej główną ozdobę stanowią freski w chórze presbyteryum, przedstawiające żywot św. Augustyna. Jestto dzieło Benozza Gozzoli, tego niestrudzonego i niewyczerpanego opowiadacza. nierównego zapewne i często zaniedbanego, ale pełnego życia, wdzięku i wyobraźni, podbijającego szczerością, prostotą dobrodusznością. Freski te pochodzą z r. 1461, są więc o jedenaście lat późniejsze od słynnych fresków w kaplicy medycejskiej (dziś palazzo Riccardi we Florencyi). Jak tam jeden z najpełniejszych i najbardziej uroczych obrazów życia dworskiego XV stulecia, tak tutaj obraz życia ówczesnego świata uczonego i klasztornego. Dzielą się te freski na trzy równoległe rzędy, poprzedzielane ładnymi renesansowymi fryzami, pełnymi swawolnych puttów i innych, z wielkim smakiem i gracyą dobranych ornamentów. Pierwsze wrażenie ogólne — ogromnie pogodne! Wiele powietrza, wiele światła; blask, zda się bije od szat czerwonych lub jasno-błękitnych, od różowych karnacyi suchych lub częściej pocułowatych twarzy. Zaczynając u góry po lewej, pierwsze pole przedstawia małego Augustyna, którego rodzice oddają na naukę pedagogowi. Poważny nauczyciel, przybrany w czerwoną tunikę, głaszcze pod brodę malca, który w zielonej sukience i pończoszkach, z rączkami na piersiach skrzyżowanemi, patrzy na niego z miną poważną i pełną uszanowania. Z wielką godnością ojciec-patrycyusz wznosi surowo rękę, udzielając mu widać napomnień, podczas kiedy matka w swej białej wytwornej szacie obok stojąc, jednym palcem rozczesuje starannie rozdział jego jasnych włosków. Na tymsamym jeszcze obrazie, po prawej, widać wnętrze szkoły, małe żaki ślęczą nad książkami i cyrklami. Z przodu starszy malec trzyma „na barana“ młodszego, który zabeczaną twarz odwraca ku bakałarzowi, zajętemu właśnie wymierzaniem mu dotkliwej na gołe ciało admonicyi, podczas kiedy u jego boku mały Augustynek potulnie i grzecznie, cały w książce swej jest zatopiony. Następny, drugi obraz (przyjęcie dziesięcioletniego Augustyna na uniwersytet w Kartaginie) jest dziś prawie, wskutek wilgoci i złego odrestaurowania, zniszczony zupełnie; podobnie, choć w mniejszym stopniu, ma się rzecz z dalszymi obrazami, trzecim (św. Monika modli się za nieobecnego syna) i czwartym (wyjazd świętego do Włoch). Piąty przedstawia wylądowanie we Włoszech i powitanie przez znakomite osobistości, szósty zaś wykład filozofii w szkole rzymskiej; dokoła katedry gromadka uczniów, siedząc lub stojąc, słucha uważnie, już to patrząc przed siebie w zamyśleniu, już to dzieląc się z towarzyszami odniesionem wrażeniem. Tło stanowi bogata architektura: kolumny z zielonego marmuru o korynckich złocistych kapitelach. Tłem następującego fresku żyzny pejzaż, w głębi mury i liczne wieże jakiegoś średniowiecznego miasta. Święty wyjeżdża do Medyolanu, u boku jego kroczy piękny, młody paź, za nimi trzeci towarzysz konno, a po obu stronach, grupy jakichś poważnych męskich postaci. Na pierwszym obrazie drugiej seryi święty wyobrażony jest aż trzykrotnie: raz stoi w środku, u stóp jego klęczy sługa, który mu zasznurowuje obuwie; drugi raz po prawej ściska dłoń świętego Ambrożego; widać go wreszcie raz jeszcze, w głębi smukłej kolumnady, klękającego u stóp Teodozyusza. Dalej idą: rozmowa ze św. Ambrożym, nawrócenie i chrzest (widoczna tu ręka ucznia), oraz św. Augustyn zatopiony w lekturze listów świętego Pawła.

Czwarty fresk tej seryi pokazuje pobyt świętego w klasztorze Monte Pisano. Dość jeszcze naiwnie traktowane, skaliste tło przypomina pochód Trzech Króli z Palazzo Ricardi. Z przodu św. Augustyn w czarnej sukni klasztornej nad brzegim morza, u stóp jego dziecko przelewające morze do małego, w brzegu wygrzebanego dołka Z wielkiego dramatu psychologicznego pozostała wdzięczna anegdota. Bardzo zajmującą jest, po prawej, grupa zebranych przed klasztorem zakonników, której święty, w pośrodku siedzący, wykłada Pismo. Kompozycya przypomina Fra Angelica; twarze jednak posiadają więcej wyrazistości i siły; mówią o przerażeniu, pobożności, skrusze. Ale nadziemska wizya zniknęła, jej miejsce zajęła rzeczywistość. Obraz ostatni w tym szeregu: śmierć św. Moniki. W głębi, pod jasnozielonym baldachimem, święta usiadła na łożu i ze złożonemi rękoma, w ekstazie, rozmawia z boskiem Dzieciątkiem, które unosi się nad nią, otoczone złocistym kręgiem. Za łożem grupa zakonnic o rozmaitych a wymownych postawach i wyrazach. U głów stoi jakiś zakonnik odczytujący z książki modlitwy (figura rysunkowo jedna z najsłabszych); sądząc z aureoli, wnosić by można, że to św. Augustyn. Z przodu po prawej stronie wybornych dwóh zakonników pogrążonych w rozmowie. Starszy, podniósłszy dłoń do góry, przekonywująco coś wykłada młodszemu, który w skupieniu wielkiem słucha go, obie ręce w szerokie rękawy habitu zasunąwszy. Ciekawy kontrast z powagą całości stanowi z boku — para nagich puttów, z których jeden szczuje na drugiego małego pieska jedno z tych dziwactw charakterystycznych, w których lubuje się każdy prawy quattrocentysta... Trzecią seryę u góry, stanowią cztery lunety, z których najlepiej zakonserwowały się dwie: błogosławieństwo i śmierć świętego. Pierwsza ma wyborną w perspektywie architekturę, wnętrze bazyliki; klęczące kobiety przypominają niektóre typy Lippiego. Lepszą, jako kompozycya, jest druga luneta. Święty przybrany w infułę i strój pontyfikalny, spoczywa na katafalku. U głów i u stóp jego klęczą braciszkowie zdjęci wielkim smutkiem. Jeden całuje jego rękę; drugi podnosi ręce, jakby mu do kolan chciał przypaść; inni stoją rzędem w głębi na tle portyków i różnych budowli Scena tchnie podniosłością, prawie tragizmem i przypomina nieco Giotta śmierć św. Franciszka z florentyńskiego Santa Croce. Sklepienie pokrywają figury czterech ewangielistów; na wewnętrznych i zewnętrznych ścianach pilastrów szereg świętych, pomiędzy innymi św. Sebastyan, najlepszy akt podobnoś, jaki Gozzoli kiedykolwiek namalował.

Wnosząc z krótkości czasu, w jakim dzieło musiało być wykończone oraz z niektórych analogii kompozycyjnych, historycy sztuki przypuszczają, że artysta posługiwał się tutaj po części rysunkami Fra Angelica. W każdym razie uczeń mistrzowi tutaj, jak i gdzieindziej, nie sprostał. Gdzieniegdzie tylko dobrze anielskość jego na język codzienny przetłumaczył. Rzeczywistość już go w moc swoją zagarnęła, choć duszą raczej w tamtym jeszcze tkwić zda się świecie. Ale i tutaj niepewnym jeszcze stąpa krokiem. Figury jego zazwyczaj nie wiedzą, jak mają postawić nogi; błędów rysunkowych wogóle nie braknie. Wszelakie akcesorya: architektura, krajobrazy, stroje, zwierzęta najrozmaitszego gatunku — to wszystko, traktowane ze specyalnem zamiłowaniem, wypycha się naprzód ze zbytnią szkodą dla jednolitości kompozycyi. Ani koni jego nie można porównywać z końmi Uccella lub Castagna, ani typów jego z typami Lippiego lub Ghirlandaja! Niewątpliwie jednak tutaj w tej uroczej historyi św. Augustyna Benozzo poprawniejszy jest i wstrzemięźliwszy, niż gdziekolwiek a równie, pomimo wszystko... sympatyczny; przytem tutaj może najbardziej srebrzystą jasnością kolorytu przypomina mistrza, (takie np. jego złożenie do grobu lub małe sceny passyjne). Z innych w S. Agostino zachowanych fresków, najlepszym jest wielka apoteoza św. Sebastyana — fresk wotywny, z okazyi ustania zarazy — także dzieło Gozzola, kompozycya bardzo pokrewna wspomnianemu męczeństwu tegoż świętego w kolegiacie. Stojąca na piedestale postać świętego, tym razem w krótkiej tunice, w pośrodku — po bokach z prawej klęczą kobiety i dziewczątka, z lewej mężczyźni i chłopcy. W górze Bóg Ojciec siedzący na obłokach zamierza się ku ziemi karzącym, śmiercionośnym grotem. Poniżej klęczy Madonna w postawie błagalnej i Zbawiciel, który ku Ojcu się zwracając, prawą ręką na swój bok zraniony wskazuje. Najlepsze są okalające głowę świętego postacie aniołków, pod wyraźnym wpływem Fra Angelica. Głowy mężczyzn uderzają portretowem podobieństwem; twarze kobiet natomiast są twarde i konwencyonalne.

Adam Łada Cybulski.

(Dokończenie nastąpi).

z Tadeuszem Kościuszką, który mieszkał wtedy na wsi, w pobliżu Fontainebleau.

Spotkanie to miało miejsce w roku 1814, kiedy Kościuszko był już zgrzybiałym starcem, gdyż liczył wtedy sześćdziesiątydziewiąty rok życia, a wydarzenie to tak opisuje Grabowski:

„Podczas bytności w Fontainebleau spotkało nas, Polaków, zdarzenie bardzo przyjemne.

Magazynów w Fontainebleau nie było na taką armię, jaka się tam wówczas zebrała.

Żywności dla żołnierzy co prawda nie brakło, ale furażów dla koni nie stawało, tembardziej, że to był już kwiecień i przednowek. Wysyłano więc żołnierzy na furażowanie w okolicę.

Pewnego dnia nasi ludzie ze szwoleżerami gwardyi, wyprawieni na szukanie owsa i siana, zaszli do wsi Berville, niedaleko Fontainebleau. I tam, w jednej ze stodół zastawszy siano, zabrali się do pakowania go na konie. Na to nadchodzi staruszek niskiego wzrostu, siwizną głowy ozdobiony, a odziany w kapotę, czyli wołoszkę szarą z polskiemi pętlicami, i prowadzony przez dwoje dzieci, które niemal, że go ciągnęły do miejsca, gdzie nasi ludzie siano ładują. Po chwili, gdy starzec usłyszał, że żołnierze po polsku mówią, odzywa się do nich także po polsku, żeby siana tego nie brali, że jest on całym majątkiem biednych ludzi, że tu byli już kozacy i zlitowali się nad nimi i zostawili siano, a tem więcej rodacy nie zechcą mu tego smutku robić.

Zastanowili się nasi żołnierze, a jeden z nich się odzywa:

— A któż pan jesteś?

— Jestem jenerał Kościuszko — odpowiada staruszek.

Na to oni czapek uchylili z uszanowaniem, a mój sługa, który był śmielszy, rzecze:

— Lecz jaśnie wielmożny jenerale, nasze konie są bez paszy, nie możemy wracać bez furażu!

— Znajdziecie go gdzieindziej, moje dzieci, ale nie bierzcie w tej wsi, gdzie mi dali przytułek i gdzie mieszkam — odrzekł Kościuszko.

— A to niech nam jaśnie wielmożny jenerał wskaże, gdzie jest furaż!

— Tego nie mogę uczynić, bo i zresztą nie wiem.

Żołnierze, mimo tego, na się wejrzeli i jednocześnie siano z koni zrzucili i chcą próżno odjechać. Kościuszko ich wtedy do siebie zaprosił i przed swym domem winem poczęstował.

Gdy nasi ludzie powrócili do Fontainebleau, zaraz nam to opowiedzieli. Wówczas jenerał Krasiński zebrał oficerów i przedstawił, że należałoby odwiedzić jenerała Kościuszkę, który tak blisko mieszka. Przystaliśmy na to wszyscy i liczny orszak oficerów wraz ze szwadronem szwoleżerów gwardyi, wyruszył do Berville.

Jenerał Krasiński przemówił do Kościuszki i nawet wymownie, zarazem zaczął mu prezentować kolejno wszystkich oficerów. Tu, gdy Kościuszko nazwisko jakie sobie przypomniał, nadmieniał, że znał ojca lub dziada.

Był z nami podpułkownik Madaliński z pułku ułanów Księstwa Warszawskiego. Na to nazwisko Kościuszko się rozrzewnił.

— A! — rzekł — znałem twego ojca, był to prawy Polak i odważny żołnierz.

Podpułkownik Madaliński pokazał mu pierścień, który Kościuszko ojcu jego dał podczas insurekcyi 1794 roku. Uściskał Kościuszko serdecznie Madalińskiego i nas wszystkich kolejno. Zapłakany był i rozrzewniony wielce, tak jak i my wszyscy. Widać było, że staruszek prawie w dzieciństwie był, bo tylko płakał i mało co mógł mówić. Nie dziw, jeżeli sobie przypomniał ojczyznę i wszelkie nasze klęski. Odjechaliśmy rozrzewnieni i dzień ten głęboko się wrył w nasze serca.

To spotkanie się z Kościuszką dało materyę i powód baronowi Moltitz do napisania operetki niemieckiej: *Der alte Feldherr*, znanej z grania częstego w niemieckich teatrach i, zda mi się, nawet na francuski język przetłumaczonej".

Wojna rosyjsko-japońska.

(*Ze źródeł rosyjskich*).

Petersburg 3 grudnia. (Urzędownie). Jen. Kuropatkin telegrafuje do cara pod datą 1 b. m.: Sotnia kozaków w pościgu za nieprzyjacielem posunęła się aż do Taitseho i zniszczyła linię telegraficzną wzdłuż doliny, zabierając ze sobą drutu na 1 klm. Japończycy spalili dwa swoje magazyny prowiantowe, zmuszeni je opuścić. Po naszej stronie było dwóch rannych. O drugim oddziale wysłanym w pościg za nieprzyjacielem nie ma żadnych wiadomości. Japończyków zginęło 23, 7 wzięliśmy do niewoli.

Petersburg 3 grudnia: (Urzędownie). Jen. por. Sacharow telegrafuje do sztabu jeneralnego pod datą 1 grudnia: Od lewego skrzydła nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o cofaniu się nieprzyjaciela, który opuścił znowu kilka miejscowości. Dnia 30 w nocy Japończycy cofnęli się od rzeki Sza w kierunku Lamotu. Oddział nasz zbliżył się do Japończyków aż na 20 kroków. Japończycy otworzyli żywy ogień, przyczem poległ porucznik Rodzewicz i 3 żołnierzy, a 3 jest rannych. Gdy ogień nieprzyjacielski ustał, część naszego oddziału posunęła się aż pod szańce nieprzyjacielskie i przyszło do walki na bagnety. Japończyków zginęło 25, jednego wzięto do niewoli. Nasi zabrali wiele broni. Po naszej stronie jeden żołnierz zginął a podpor. Kaltbekow jest ranny. W nocy na 1 grudnia oddział na naszem lewem skrzydle pod komendą kapitana Aleksowa zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia kilku pozycyj; mimo gwałtownego oporu nasi spędzili Japończyków z ich stanowisk. Dziś nie nadeszły z frontu żadne sprawozdania o nowych starciach.

Petersburg 3 grudnia. Do Rosyjskiej Agencyi telegraficznej donoszą z Mukdenu: Kozacy ścigają nieprzyjaciela, który cofa się nieustannie na południe. Podczas pomyślnych utarczek 29 zm. przekonał się jenerał Rennenkampf, że linia operacyjna Japończyków jest bardzo rozległa, a rezerwy nieznaczne.

Petersburg 3 grudnia. Do Rosyjskiej Ajencyi telegraficznej donoszą z Mukdenu: Cztery sotnie kozaków ścigały dnia 30 z. m. Japończyków koło Sundun i zniszczyły telegraf. Japończycy są w przygnębionem usposobieniu. W Dalnym rozstrzelano 5 żołnierzy, którzy nie chcieli dalej walczyć.

Petersburg 3 grudnia. Do *Birżewych Wiedomosti* donoszą z Mukdenu 1-go b. m., że w armii japońskiej w ostatnich dniach wykonano kilka wyroków śmierci z powodu nieposłuszeństwa. Żołnierze przed straceniem mieli oświadczyć, że już najwyższy czas zakończyć wojnę, która przynosi tylko ruinę narodowi. Obawiają się, żeby ten pogląd nie szerzył się w armii.

Perim (wysepka w cieśninie Babel-Mandeb) 3 grudnia. (B. Reut.) Wczoraj popołudniu przepłynęły tędy rosyjskie okręty w liczbie 20. Po dwugodzinnym postoju, skierowały się one na południe do Adenu.

(*Ze źródeł japońskich*).

Londyn 3 grudnia. Do dzienników donoszą z Tokio, że Rosyanie, opuszczając „pagórek 203 metrów", zostawili na nim bardzo wiele dział.

Tokio 3 grudnia. (Biuro Reutera). Rosyanie usiłowali zdobyć napowrót „pagórek 203 metrów" i użyli do szturmu znacznych sił, zostali jednakże odparci ze znacznemi stratami. Rosyanie obwarowują pagórek położony pomiędzy Liaoteszanem a Nantauszanem. Podobno ma to być ostatni punkt ich oporu.

Tokio 3 grudnia. Sztab jeneralny donosi, że na polu walki zginęło 17 oficerów, a 64 jest rannych. Depesza nie wymienia, o jaką bitwę tu chodzi, przypuszczać należy, że jest mowa o ostatniem starciu pod Portem Artura.

Tokio 3 grudnia. Japońska izba panów uchwaliła wyrazić armii i flocie podziękowanie za okazane bohaterstwo.

Z izby sądowej.

Wiedeń, 2 grudnia.

(*Szalbierz-adwokat*).

Wczorajsze nasze sprawozdanie z procesu, wytoczonego przed sądy wiedeńskie przez hr. Milewskiego przeciw wiedeńskiemu adwokatowi d-rowi Ottonowi Frischauerowi, uzupełnić jeszcze chcemy niektórymi szczegółami, które znajdujemy w dziennikach wiedeńskich.

Więc hr. Milewski zarzucił Frischauerowi przedewszystkiem kłamstwo i oszczerstwo. W skardze podnosi on, że Frischauer twierdził, iż poziom moralny jego odpowiadał poziomowi moralnemu przeciętnego ulicznika, i dalej, że hr. Milewski jest politycznie podejrzanem indywiduum, które uprawia polityczną agitacyę i szpiegostwo i że z zapłaty za to rzemiosło pochodzi jego znaczny majątek, że hr. Kazimierz Badeni zarządził, aby wszystkie listy, przychodzące do Milewskiego, były przez policyę otwierane i czytane, że hr. Milewski kazał sobie przysyłać listy pod fałszywymi adresami, ze względu na ich treść, że tajemniczo zakupywał co roku za paręset tysięcy franków fotografij z objektów wojskowych, że sypia w trumnie, że wobec p. Włodzimirskiej wyraził się lekceważąco o rodzinie arcyksięcia Karola Stefana, który jest jego dobrodziejem i który go raz zaprosił na ojca chrzestnego arcyksiężniczki Renaty.

W sprawie owych zarzutów szpiegostwa, przesłuchano fotografa Weissa, który wykonywał był dla hr. Milewskiego wiele fotografii, jak również pewnego introligatora, który te fotografie oprawiał. Obaj stwierdzili bezpodstawność zupełną tych złośliwych zarzutów. Przesłuchano dalej w tej sprawie porucznika okrętu liniowego Nikolicza, który towarzyszył Milewskiemu wraz z innymi oficerami na jachcie i był z nim w rozmaitych portach. Zapytany czy można było mieć wrażenie, że hr. Milewski jest szpiegiem wojskowym, roześmiał się: „Nie wiem, czy mam powiedzieć, że jestem oburzony, byłoby to za wiele, gdyż zarzut jest śmieszny. Byliśmy razem z hr. Milewskim, zajmowaliśmy się fotografiami amatorskiemi. Wszystko działo się pod okiem oficerów. Trzeba nie mieć wyobrażenia o rzeczy, albo mieć złą wolę, aby z takim zarzutem wystąpić". Na wyspie St. Catharina, która jest własnością hr. Milewskiego, nie ma nic tajemniczego. Każdy oficer marynarki może ją zwiedzić pod nieobecność właściciela. Nieprawdą jest, jakoby hr. Milewski fotografował jakieś fortyfikacye, oraz aby wysyłał z jachtu jakieś depesze. Depesze mogli wysyłać tylko oficerowie i musieli o każdej wiedzieć. Nieprawdą jest też, jakoby hr. Milewski tylko „wciskał" się do arystokracyi, jak to zarzuca dr Frischauer. Świadek widział na Riwierze, na Malcie i w innych portach, że wszędzie arystokracya z otwartemi rękoma przyjmowała hr. Milewskiego. Na Riwierze np. hr. Branicka i inne pierwsze rody europejskie witały go zawsze jako miłego gościa. Następny świadek, również oficer marynarki, potwierdził zeznania por. Nikolicza.

Zanotować także należy zeznania p. Płacheckiej, matki p. Włodzimirskiej. Mimo uwagi prezydenta, że uchylić się może od zeznawania, złożyła ona przysięgę i zeznała, że Włodzimirska nie jest córką hr. Milewskiego. Nigdy przed dr. Frischauerem nie twierdziła, jakoby hr. Milewski był ojcem naturalnym jej córki i owszem jeszcze w lutym b. r. zaprzeczyła stanowczo podobnym pogłoskom. Na szereg pytań obrońcy hr. Milewskiego zeznaje, że Karol Włodzimirski, były jej zięć, pytał ją, czy Włodzimirska jest córką Milewskiego, wręcz mu jednakże oświadczyła, że to nieprawda.

Do charakterystyki działalności adwokackiej oskarżonego znakomitym jest następujący szczegół, który wyszedł na jaw podczas rozprawy. Mianowicie, gdy p. Włodzimirska prosiła dr. Frischauera, by odstąpił od „dowodu prawdy" opartego na fałszu i kłamstwie i nie plątał jej dalej w intrygę bez wyjścia, odpowiedział jej dr. Frischauer z całym cynizmem: „Pani jesteś kurą, która znosi złote jaja, dlatego ja pani nie wypuszczę z moich rąk".

Najskandaliczniejszą w całym procesie była rola męża Włodzimirskiej, którego słuchano jako świadka. Oto przebieg jego przesłuchania:

P. Karol Włodzimirski, rozwiedziony mąż p. Włodzimirskiej, opowiada, że hr. Milewski zawsze się tak zachowywał, jakby był ojcem jego żony. Swiadek był przekonany, że tak jest w istocie, aż dr. Frischauer doniósł mu wreszcie, że Milewski utrzymuje z jego żoną stosunek miłosny. Adwokat hr. Milewskiego przedkłada dwa listy świadka, z których wynika, że już dawniej wiedział o rzeczywistym stanie. W jednym liście, wystosowanym do żony, która bawiła podówczas z hr. Milewskim w Paryżu, prosi Włodzimirski żonę aby mu przywiozła spinki z perłami i inne kosztowności, „tylko nie drobiazgi". „Za taką rzecz — pisze Włodzimirski — musi hrabia porządnie zapłacić. — I tak cały Kraków się śmieje z naszego stosunku. Także *Bocian* ośmiesza mnie. Nie wiem, do czego to wszystko doprowadzi". — Dalej żądał w tym liście Włodzimirski na rozmaite rzeczy pieniędzy, a zakończył „pozdrowieniem dla kochanego hr. Milewskiego". W innym znów liście donosi Włodzimirski hr. Milewskiemu, iż zdołał namówić żonę, by z nim nie zrywała. Jeszcze w innym domaga się pieniędzy i między innemi pisze, że także na utrzymanie psa potrzeba 30 złr.

Następnie odczytano list p. Włodzimirskiej do Milewskiego, w którym ona żali się na męża, że on jej chce wszystko zabrać i wymusza ciągle od niej pieniądze. Nazywa tam męża sutenerem, który często się z nią kłóci i przezywa ją. — Dalej odczytano list z 18 sierpnia r. 1901, w którym p. Włodzimirski przyznaje, że dowiedział się, iż hr. Milewski nie jest ojcem jego żony. W liście z 28 sierpnia tego roku do hr. Milewskiego żąda znowu przysłania 2.000 złr.

Adwokat dr. Gluziński zapytuje p. Włodzimirskiego, czy prawdą jest, że napisał, iż *Bocian* żądał 100 złr. za poniechanie ataków na niego?

P. Włodzimirski przyznaje, że tak było.

Z odczytanych zeznań hr. Kazimierza Badeniego okazało się, że nie wiedział on nic o rzekomem szpiegostwie hr. Milewskiego i nigdy nie wydawał polecenia, by otwierano jego listy.

Tych kilka szczegółów, którymi uzupełniamy wczorajsze nasze sprawozdanie, oświetla dość jaskrawo całą tę skandaliczną sprawę, wyciągniętą przed audytoryum wiedeńskiej publiczności. Skandaliczny szczegół z *Bocianem* jest jakby dla zaokrąglenia całości.

Łagodny wyrok sądu wiedeńskiego znany jest naszym czytelnikom.

* * *

Lwów 3 grudnia.

(*Kradzieże i oszustwa koncypienta.*)

Ponieważ sędziowie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami wszystkie cztery pytania, odnoszące się do sfałszowania podpisów na wekslach, 7 głosami pytanie co do kradzieży kartki zastawniczej, a 12 głosami co do kradzieży ubrania frakowego, przeto trybunał na podstawie tego werdyktu uwolnił Edmunda Olankowskiego od zbrodni oszustwa i kradzieży.

* * *

Lwów 3 grudnia.

(*Brutalny student.*)

W sądzie krajowym odbyła się rozprawa przeciwko Maksymowi Batio, b. uczniowi VII klasy gimnazyum ruskiego w Tarnopolu, który z początkiem bieżącego roku szkolnego chciał uderzyć jednego z profesorów w twarz, a gdy mu się to nie udało, kopnął go. Prokuratorya pociągnęła Batia do odpowiedzialności za obrazę urzędnika w pełnieniu służby. Podczas pierwszej rozprawy, która się odbyła przed lwowskim sądem powiatowym sekcyi III-ej zeznał Batio, że zrobił to dlatego, iż profesor pytał go w ciągu roku tylko dwa razy i już na podstawie tego dał mu zły stopień.

Sędzia skazał Batia na 24 godzin aresztu z zamianą na grzywnę 20 koron. Wskutek odwołania się funkcyonaryusza prokuratoryi, odbyła się ponowna rozprawa przed senatem apelacyjnym, który podwyższył Batiowi karę na 7 dni aresztu bez zmiany na grzywnę. W motywach podał senat jako okoliczności obciążające to, że Batio liczy już lat 25, służył przez trzy lata przy wojsku i powinien mieć, jako dojrzały, pojęcie o dyscyplinie i karności, a zarazem, że przez znieważenie profesora dał zły przykład młodszym i wywołał ogólne zgorszenie.

KRONIKA.

Lwów 3 grudnia.

Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Brzeżanach.

Mianowania. Minister skarbu zamianował kontrolora fabryki tytonu w Zabłotowie Arnolda Koliszera i adjunkta głównej fabryki tytoniu w Krakowie Karola Nowaka, sekretarzami zarządu tytoniowego, z pozostawieniem obu na dotychczasowych miejscach służbowych.

Konkurs na posady asystentów przy katedrach budownictwa wodnego i technologii mechanicznej kurs I w politechnice lwowskiej, z rocznem wynagrodzeniem po 1400 K. rozpisuje rektorat tej szkoły. Podania do 1 stycznia 1905 r.

JE. Leon Biliński, gubernator Banku austro-węgierskiego, pozostanie na tem stanowisku także przez następnych lat 5, albowiem rząd węgierski zgodził się na odnośną propozycyę rządu austryackiego. Obecnie ma być obsadzona druga podobna posada, mianowicie gubernatora Zakładu kredytowego ziemskiego (Boden-Credit-Anstalt). Poprzedni minister skarbu Böhm Bawerk, któremu minister Kosel ofiarował to miejsce, odmówił, gdyż chce oddać się napowrót pracy naukowej i profesorskiej na uniwersytecie wiedeńskim.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Dyrekcya Filharmonii zwraca uwagę, iż zakupionych biletów kasa z powrotem nie przyjmuje. Zamówione bilety należy najdalej w przeddzień koncertu wykupić, inaczej będą sprzedane.

Koncert dr. Konrada Zawiłowskiego, znakomitego śpiewaka, będzie prawdziwym „wieczorem pieśni". Program swój podzielił artysta na dwie części, z których pierwsza obejmuje utwory obce, druga zaś utwory samych polskich kompozytorów, jak: Jachimecki, Gall, Noskowski, Niewiadomski, Żeleński.

Dnia 12 bm. koncert pierwszorzędnego skrzypka Bronisława Hubermana.

Pojedynek polityczny. Z powodu polemiki politycznej między dziennikami budapeszteńskimi *Magyar Allam* i *Alkotmany* odbył się wczoraj między redaktorami tych pism pojedynek na szable. Jeden z nich otrzymał ciężką ranę.

Siostry Franciszkanki N. Sakramentu przy ulicy Kurkowej proszą o robotę haftów kościelnych; mają także na sprzedaż fortepian długi, koncertowy.

Fałszerstwo podpisu. Dr. Alfred Burzyński, asystent kliniki ocznej Uniwersytetu lwowskiego, złożył w Dyrekcyi policyi list, w którym jego pismo, podpis, oraz stampilia urzędowa zostały w celach oszukańczych sfałszowane.

Samobójstwo. W Stanisławowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru porucznik stacyonowanego tam 24 pp. Firbach. Przyczyną samobójstwa były podobno i znaczne długi i nieszczęśliwa miłość.

Święty Mikołaj. W Stowarzyszeniu „Skała" ukaże się dzieciom i rozda im podarunki św. Mikołaj w dniu 6 grudnia o godzinie 6-tej wieczorem. Członkowie Stowarzyszenia powinni zgłosić swoje dzieci, jeżeli chcą, aby wzięły udział w tej uroczystości, najdalej do godziny 12-tej w południe w dniu 6 grudnia.

Aresztowanie defraudanta. Wczoraj aresztowano w Wiedniu w jednym z hoteli na rekwizycyę telegraficzną policyi warszawskiej niejakiego Franciszka Cedrowskiego, który uciekł z Sosnowca zdefraudowawszy 60.000 rubli. W księdze hotelowej zapisał on się jako Piotrowski, ale go jednak wytropiono i uwięziono w chwili, gdy chciał wyjechać do Pesztu. Aresztowany przyznał się, że jest owym Cedrowskim, którego poszukują. Znaleziono przy nim 1.200 koron i 850 rubli, a nadto w jego ubraniu pod podszewką znaleziono kwit depozytowy jednego z wiedeńskich banków na 46.000 kor., złożone w listach gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Napad polskiego xiędza na ruską szkołę. Pod takim sensacyjnym tytułem donoszą bukowiński *Promień* i tutejsze pisma ruskie, co następuje: „We wsi Kułakowce, w powiecie zaleszczyckim, osiadła nowo tam mianowana nauczycielka p. Kotlarczykowa. Dnia 4-go września br. około drugiej po południu zaczęli naokół szkoły schodzić się starsi i młodsi włościanie, także dzieci i obstąpiwszy szkołę dookoła, zaczęli hałasować i śmiać się. Nauczycielka sądziła, że ludzie ci przyszli, by ją przywitać. Lecz objaśniono ją, że to rzymsko-katolicki proboszcz z pobliskich Szczytowiec, X. Kasperski zapowiedział, iż po południu odprawi nieszpory w budynku szkolnym. P. Kotlarczykowa tedy zamknęła budynek szkolny, klucze pozostawiła u sługi, zaś sama poszła na przechadzkę. Za chwilę nadjechał X. Kasperski i zażądał od sługi, by mu natychmiast oddała klucze od budynku szkolnego. Gdy sługa kluczów oddać nie chciała, zgromadzeni ludzie i organista jęli na nią krzyczeć i jej wymyślać.

Nauczycielka, która tymczasem powróciła z przechadzki, słysząc hałasy, przeszła mimo, pozdrowiwszy tylko X. Kasperskiego, i weszła do swego pokoju. Za nią wszedł do pokoju X. Kasperski i oświadczył jej, że zaraz chce wejść ze swoimi parafianami do szkoły i rozpocząć nieszpory. Gdy nauczycielka odpowiedziała mu, że na to stanowczo nie pozwala, zawołał X. Kasperski: „Ja się pani o to nie pytam; jestem w szkole starszym od pani, pani jest naiwna; ja pani utrę nosa!". Nauczycielka odparła, że napracowawszy się cały tydzień, w niedzielę żąda dla siebie spokoju. Na to X Kasperski: „Jak pani nie chce słuchać hałasów, niech pani wyjdzie z domu, a ja w szkole odprawię nieszpory". Nauczycielka nie zgodziła się i na to; a wtedy X. Kasperski zerwał się z kanapy, zgniewał się na nią bardzo i wyszedłszy na dziedziniec, kazał tam wynieść deskę, by, jak się wyraził, położyć na niej tego Chrystusa, którego nauczycielka wygnała ze szkoły. I tak na dziedzińcu odprawiał X. proboszcz nieszpory do godziny dziesiątej wieczór".

Tyle o zajściu wspomniane ruskie pisma. Z tonu tego opisu, który podaliśmy w przekładzie, widać, komu pisma te racyę przyznają. My jednak sądzimy, że nauczycielka owa znalazła się w sposób wprost nieprzyzwoity i winna być za to odpowiednio ukaraną, tak samo, jak należałoby ukarać i nauczycielkę-Polkę, którąby wzbroniła grecko-katolickiemu xiędzu wstępu do szkoły dla odprawienia nieszporów.

Budowa teatru ruskiego rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku. Do końca marca 1905 skończony będzie wywóz ziemi z placu, na którym stanie teatralny budynek, a w dniu 1 kwietnia rozpocznie się sama budowa. Wiedeńscy architekci Helmer i Fellner zobowiązali się oddać teatr do publicznego użytku w jesieni 1906.

Prasa peryodyczna we Lwowie. Korespondent lwowski *Dziennika Poznańskiego* oblicza na podstawie urzędowych wykazów, wydawanych i uzupełnianych co miesiąc przez austryackie ministerstwo handlu dla użytku urzędów pocztowych przy przyjmowaniu prenumeraty, że polskich czasopism wszelakiego rodzaju wychodzi obecnie 375; z tych istniało z początkiem roku bieżącego 322, a 53 przybyło już w ciągu roku 1904. We Lwowie wychodzi pism peryodycznych polskich 110, czyli 30% wszystkich czasopism wogóle, wydawanych w języku polskim — z tych 93 istniało z początkiem bieżącego roku, a 17 przybyło w ciągu roku 1904. W Krakowie wychodzi 84, w Warszawie 32 czasopism. Obok polskich istnieje we Lwowie 45 wydawnictw peryodycznych ruskich — t. j. 65% wszystkich wychodzących w Europie i Ameryce czasopism rusińskich, których jest wogóle 69. A jak nadzwyczajnie szybko stosunkowo wzrasta ilość pism ruskich, świadczy ta okoliczność, iż z początkiem roku 1904 wychodziło we Lwowie tylko 25 gazet i wogóle peryodycznych wydawnictw ruskich, gdy już w ciągu jedenastu miesięcy bieżącego roku przybyło ich niemal drugie tyle, bo 20! Nadto wychodzą jeszcze we Lwowie trzy żydowskie gazety, drukowane czcionkami hebrajskiemi, a w żargonie niemiecko-żydowskim: *Jüdische Zeitung*, *Jüdische Volkszeitung* z dodatkiem polskim: *Żydowska gazeta ludowa* i *Rohatyn's Zeitung*. Niemieckiego pisma niema we Lwowie, ani w całej Galicyi ani jednego, bo niema tu nigdzie tak licznie osiadłej ludności niemieckiej, którąby była w stanie utrzymać własne pismo lokalne. Natomiast w znacznych ilościach rozchodzą się w Galicyi niemieckie dzienniki polityczne i czasopisma illustrowane obce.

Z powyższych zestawień okazuje się, iż na 170.000 niespełna mieszkańców posiada Lwów około 160 czasopism — a więc wypada niemal na każdych 1000 mieszkańców, licząc razem z dziećmi, jedno pismo. Tak gwałtowny, nawet nienaturalny wzrost ilości pism peryodycznych datuje się od lat kilku, gdy w Austryi zniesiony został stempel dziennikarski i obowiązek składania kaucyi przy zakładaniu jakiegokolwiek wydawnictwa politycznego. Wobec tego, że warstwa ludności nieczytającej gazet jest jeszcze dość liczną (chociaż czytelnictwo wzrasta ogromnie) i że ludność jest uboga, ilość czytelników, a raczej — mówiąc wyraźnie — ilość prenumeratorów rozdziela się na tę tak wielką ilość czasopism w zastępy bardzo po większej części nieliczne.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 4 bm. Prof. dr. J. Nusbaum: Budowa, czynności i klasyfikacya świata zwierzęcego. Cz I (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniw., Długosza 8 Początek o godz. 5½.

Na koronę dla Matki Boskiej Pocieszenia w kościele lwowskim OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu: Pp. Zawilińska 2 korony. T. L. 1 broszka, 1 obrączka, 2 korony (na intencyę wyzdrowienia dziecka). N. N. 1 korona. A. K. 1 bransoleta. Nieznajoma 1 broszka (na intencyę zdrowia Stasia i powodzenia w naukach). Anna Bobowska 1 pierścionek. Marya Wussyk 2 pierścionki, 3 kolczyki, 1 krzyżyk, 6 monet, 4 ułamki. W. Z. 1 obrączka, 1 moneta, 2 breloki. E. W. 1 krzyżyk. J. P. 2 kolczyki. X. Z. 4 pierścionki, 1 spinka, 1 krzyżyk (na intencyę M. B. wiadomą). J. 1 pierścionek. F. M. 10 monet. A. L. 2 korony (na wiadomą intencyę). Marya Chołoniewska 10 koron. Anna Kowalska 1 korona, 2 monety (z prośbą o błogosławieństwo dla synów). Władysław Przybyłowski 10 koron (na intencyę prośby). Kazimiera Niezabitowska 10 koron, 3 kolczyki, 16 szpilek, 3 ułamki. Eugenia J. 2 korony (wdzięczna za cudowną przed 14 laty pomoc i z prośbą o zdrowie dla chorego męża). Teofila Radoń 5 pierścionków (z prośbą o pomoc w nauce dzieci). N. N. 20 koron, 1 naszyjnik, 1 broszka, 7 pierścionków, 1 łańcuszek, 1 naparstek, 7 breloków, 2 szpilki, 5 wisiorków. J. K. 11 sznurków korali, 1 broszka, 1 bransoleta, 2 szpilki, 1 moneta. M. R. 1 broszka, 2 szpilki, 1 opal. Sabina Hoffmann 1 broszka, 2 kolczyki. Izabela Barleon 1 obrączka, 1 krzyżyk (na intencyę wysłuchania prośby). Jurek K. 20 koron, 1 bransoletka, 1 medalion. Bogumiła T. 1 krzyżyk (na intencyę wyzdrowienia ręki Maryi T.), 1 obrączka (za duszę ojca). Melania T. 2 korony (na intencyę wysłuchania prośby). Wanda Balicka 2 kolczyki (na intencyę chorej osoby). Starzewska 1 pierścionek. N. N. 3 pierścionki, 2 monety. T. Jaworska 1 broszka (z prośbą o zdrowie). N. N. 1 dukat, 2 kolczyki (na intencyę wysłuchania prośby). J. K. 3 obrączki, 2 kolczyki (na intencyę wysłuchania prośby). Staruszka 2 obrączki. P. Polanowska 20 koron. E. K. 10 koron. Józefa Zabój 1 zegarek, 1 kolczyk. N. N. 2 pierścionki. N. N. 1 bransoleta (z prośbą o zdrowie i zgodę w rodzinie) Maryanowie Jurkiewiczowie 1 broszka, 4 kolczyki, 3 kamyczki. Widoldowa Postruska 1 moneta. K. B. 2 korony (z prośbą o wiadomą łaskę dla córki). Halka Micewska 10 koron. Zofia Dobek 1 dukat. Czesława Schayerowa 1 dukat, 1 spinka. Dalsze ofiary przyjmuje za pokwitowaniem p. Emilia hr. Dembińska, ulica Kraszewskiego l. 7, parter, w godzinach od 3 do 5 pop.

Ostrzeżenie. W myśl istniejących rosyjskich przepisów cłowych winien nadawca przesyłki towarowej, do Rosyi przywożonej, podawać dokładną wagę brutto i netto, przyczem dozwolona różnica wagi wynosi 5%. Każde przekroczenie tej dozwolonej różnicy podpada karze, która wynosi pięciokrotną kwotę cła, pobieranego za odnośny towar. Zwracamy na to uwagę, gdyż w ostatnich czasach właśnie z powodu takiego niedokładnego oznaczenia wagi w deklaracyi cłowej, nakładały rosyjskie władze cłowe bardzo częste grzywny, co naturalnie ujemnie oddziałuje na ceny odnośnych towarów.

Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż. Z Wiednia donoszą, że wczoraj ukonstytuowało się tam Towarzystwo dla kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż. Towarzystwo posiada kapitału zakładowego 855.000 kor. w akcyach pierwotnych, z których 600.000 koron objął kraj, resztę zaś interesenci. Oprócz tego wolno Towarzystwu wydać pożyczkę pierwszeństwa na 1,635.000 koron. Prezesem Towarzystwa wybrano radzcę ministeryalnego Smolina, wiceprezesem dyrektora Biura kolejowego w galicyjskim Wydziale krajowym p. Stanisława Kołakowskiego. Ze strony rządu należą do rady nadzorczej Towarzystwa oprócz prezesa, jeszcze dwaj radzcy ministeryalni Niemcy, ze strony Wydziału krajowego wiceprezes p. Kołakowski, ze strony akcyonaryuszów z Polaków p. Niementowski i właściciel dóbr Żeleński, ze strony Niemców poseł br. Ostermann i adwokat dr. Jakób Singer.

† Hr. Kapnist, ambasador rosyjski w Wiedniu, umarł wczoraj na raka w 65 r. życia. Przed objęciem stanowiska ambasadora w Wiedniu w r. 1895 miał on już za sobą dwudziestoletnią karyerę dyplomatyczną, był kolejno w Rzymie, Paryżu i Hadze. Z Hagi odwołano go do Petersburga w r. 1888 i przez 7 lat nie zatrudniano w służbie dyplomatycznej, popadł bowiem w niełaskę. Po śmierci jednak ambasadora w Wiedniu ks. Łobanowa powierzono Kapnistowi to ważne stanowisko, na którem położył też zasługi około swej ojczyzny. Podobno on to wyjaśnił kierownikom polityki rosyjskiej, że wszelki zatarg między Rosyą a monarchią habsburską wychodzi tylko na korzyść Niemiec. Hr. Gołuchowski złożył wczoraj rodzinie zmarłego kondolencyę, a ambasador austro-węgierski w Petersburgu wyraził kondolencyę rządowi rosyjskiemu.

Kapłan katolicki przeciw katolikom. X. Rasska, proboszcz z Komornik, w W. Ks. Poznańskiem, namiętny hakatysta, zamieścił w protestanckiej *Schlesische Zeitung* wściekły artykuł przeciwko Polakom, w którym domaga się, aby rząd pruski wydał nowe prawa wyjątkowe przeciw polskiemu językowi, a więc przeciw językowi ludu katolickiego.

Towarzystwo prawnej ochrony podatników we Lwowie, którego agendy wzrosły do niespodziewanych rozmiarów tak w dziedzinie podatków, jak i należytości, zmuszone do powiększenia lokalu, przeniosło swoje biuro na ulicę Jagiellońską l. 7 II piętro, róg ulicy 3-go maja, gdzie jak dotąd, w godzinach od 9-ej do 1-ej przedpołudniem i od 4-ej do 6-ej popołudniu udziela porady prawnej swoim członkom i przyjmuje wpisy na członków.

Ze względu zaś na zbliżający się termin do przedkładania fasyj do podatku osobisto-dochodedowego pro 1905 zwraca biuro tegoż Towarzystwa uwagę szanownych P. T. członków na to, by z wszystkiemi ważniejszemi zeznaniami doń się zgłaszali, gdyż często od sposobu sporządzenia fasyi zależy cały wymiar, a o ile mają zamiar sami sporządzać powyższe fasye, robili z tychże odpisy i przechowywali je u siebie, podobnie jak wszystkie dekreta władz podatkowych, które w ciągu postępowania wymiarowego otrzymają, gdyż one konieczne są przy wnoszeniu odwołań.

Równocześnie zawiadamia powyższe biuro P. T. członków, iż sporządza aktualne obecnie rekursy przeciw rezolucyom c. k. dyrekcyi okręgów skarbowych, wymierzającym skalę rozdziałową kontyngentu gorzelnianego.

Rozstrzygnięcie konkursu. Ogłoszony w porozumieniu z Komisyą krajową dla spraw przemysłowych konkurs Muzeum przemysłowego we Lwowie na projekty zabawek dla dzieci rozstrzygnięty został d. 30 listopada r. b.

Z 22 nadesłanych projektów nagrodzono:

W dziale pierwszym (grupy wiążące się w całość), projekt przedstawiający pastwisko, pomysłu p. Pawła Perediatkiewicza, kierownika szkoły wyrobu zabawek w Jaworowie. Otrzymał on nagrodę w kwocie 200 kor. Dwóch pozostałych dla tej grupy nagród nie rozdzielono. Nadto uchwalono wyrazić uznanie za pomysły dwom projektom teatrzyków o tematach swojskich pod godłami: „Hej nie traćwa nadziei" i „Ucz się kochać co swoje", nie udzielając im jednakże nagród ze względu na słabe wykonanie.

W dziale drugim (projekty grup w prostszem wykonaniu), udzielono dwie nagrody po 100 kor. p. Z. Marcelemu Janikowskiemu w Krakowie za model chaty pod godłem „Maryla" i p. P. Perediatkiewiczowi za model szóstki koni. Dwóch innych nagród dla tej grupy przeznaczoych nie rozdano.

W dziale trzecim (projekty poszczególnych przedmiotów), przyznano pani Leonii Bierkowskiej w Suchej dwie nagrody po 75 kor. za dwie figury kostyumowane chłop i kobieta z Bronowic, oznaczone godłem „Bronowice", następnie dwie nagrody po 75 kor. za rysunki kręgli charakterystycznych wykonane przez p. Tadeusza Kołomłockiego prof. gimn. w Wadowicach, dalej nagrodę 75 kor. za rysunek artysty malarza p. St. Dębickiego, wreszcie nagrodę w tej samej kwocie za dwa modele przedstawiające międlarkę i prządkę, wykonane przez p. P. Perediatkiewicza.

Nadto uchwalono zaproponować zarządowi Muzeum, aby kwota pozostała z powodu nie rozdzielenia 4 nagród użytą została na premie w przyszłym konkursie na projekty teatrzyków dla dzieci o tematach swojskich.

Ślub antysemity z żydówką. Maksymilian Régis, głośny antysemita algierski, którego gwał-

towne wystąpienia przeciwko żydom wywołały przed kilku laty krwawe rozruchy w Algierze, żeni się z panną Sarą Jaïs, jedną z najbogatszych panien algierskiej kolonii żydowskiej. Matka jej wyszła niedawno powtórnie zamąż za p. Darribat, pomocnika naczelnika kancelaryi gubernatora Algieru. Czarujące oczy małżonki stopią zapewnie doszczętnie wulkaniczny antysemityzm p. Régisa.

Śniegi i mrozy. Wcześniej, niż zazwyczaj rozpoczęła się zima w roku bieżącym, a znaczne obniżenie temperatury w końcu listopada objęło bardzo szeroki pas od Anglii i Francyi przez Europę środkową, aż na dół do Włoch i Europy południowo-wschodniej. W Rosyi południowej przez kilka dni trwały ogromne zawieje śnieżne. We Florencyi padał obfity śnieg w dniu 24 z. m., w Turynie termometr spadł do 4 stopni poniżej zera, w Rzymie do zera, w Neapolu do +4 stopni. Natomiast w Rosyi północnej i środkowej ciepłota była znacznie wyższa, w Moskwie w dniach 21 do 29 z. m. temperatura poranna była przeciętnie o pół stopnia wyższa, niż w Wiedniu. Dopiero w ostatnich dniach listopada nastały w Petersburgu silne mrozy.

W Austryi największe śniegi spadły w Salzburgu. Cała dolina Gasteinu jest od kilku dni odciętą zupełnie od świata. W samym Gasteinie leży warstwa śniegu grubości prawie półtora metra. Komunikacya kolejowa i pocztowa zupełnie przerwana.

Długowieczność w świetle najnowszych badań. Fakt, że i w dzisiejszych czasach trafiają się przykłady niezwykle długiego życia, rozbudza u wielu uczonych chęć zbadania, co właściwie najwięcej wpływa na przedłużanie naszego istnienia. Obfitego materyału w tej mierze dostarczyli teraz świeżo dwaj fizyologowie: doktorowie Haegler i Körösi. Na podstawie długoletnich badań przyszli oni do wniosku, że nic tak nie zapewnia człowiekowi długowieczności, jak pochodzenie od ludzi, którzy sami cieszyli się długiem życiem.

Nie tyle też — według zdania wspomnianych uczonych — chroni nas od rychłej śmierci nasze higieniczne życie, ile życie higieniczne naszych przodków. Wiek, w jakim się rodzice pobrali, budowa ich ciała, liczba ich potomstwa, nawet kolor włosów i cery, oddziaływa na zdrowie i długość życia ich dzieci. Dr. Körösi, na podstawie 24.000 obserwacyj doszedł do wniosku, że najdłużej żyją ludzie zrodzeni z matek, które nie przekroczyły 25 r. życia i z ojców, liczących najmniej 25, a najwięcej 40 lat. Co zaś do wzajemnego stosunku lat rodziców, to najzdrowsze są dzieci takich stadeł, w których ojciec jest starszym od matki; rodzice w jednym wieku wydają na świat dzieci wątlejsze, a już najwątlejsze są te, których matki były starsze od ojców.

Stwierdzono dalej na podstawie 12.000 zbadanych wypadków, że najmłodsze dzieci w rodzinach, gdzie ich jest powyżej sześciu, bywają skłonne do suchot.

Ważną rolę odgrywa także budowa, wysokość i waga normalnego człowieka: powinny one wynosić tyle kilogramów, ile on sam mierzy długości w centymetrach z odciągnięciem 1 metra. O wpływie koloru włosów i cery niewiadomo jeszcze nic pewnego, lecz stwierdzono, że rak i kamienie żółciowe zdarzają się częściej u brunetów i brunetek, niż u blondynów i blondynek. Misya na Złotem wybrzeżu afrykańskiem zauważyła, że misyonarze bruneci podlegają łatwiej żółtej febrze i domaga się przysyłania samych blondynów. Stan często oddziaływa także na długość życia, jako przyczyna wielu zaburzeń trawienia i jako skutek organicznych niedomagań i skłonności do artretyzmu.

Że dobrobyt nie przedłuża życia, lecz owszem je skraca — rzeczą jest zupełnie naturalną. Raz dlatego, że ludzie zamożni pozwalają sobie za dużo, i za dużo oddają się erotycznym uciechom; powtóre dlatego, że nie potrzebują wcale pracować, a nic tak nie przedłuża życia, jak praca, która się kończą, wreszcie dlatego, że ludzie zamożni zanadto wydelikacają swój organizm: czynią go niezdolnym do znoszenia nagłych zmian temperatury, do stawiania czoła przykrościom wszelakim, do walki z losem. Również nędza wielka skraca życie, bo jakkolwiek nie pozwala ona na obżarstwo, opilstwo i rozpustę erotyczną, a więc w ten sposób przyczynia się do przedłużenia życia, to jednak przez to, że nie daje higienicznych warunków bytu, zmusza ludzi do mieszkania w ciasnych, ciemnych i wilgotnych lokalach, każe im oddychać złem powietrzem, nie pozwala im codzień używać kąpieli, często zmieniać bielizny etc., przyczynia się do wyniszczania mnóstwa chorób i do skracania życia. Pod względem więc ekonomicznym najlepszy jest ten stan materyalny, który człowieka zmusza do licznej pracy, a nie daje mu tego, żeby przeciąż nędzy nie odczuwał. Ludzie w takim stanie ekonomicznym wychowani, zwłaszcza za młodu przyzwyczajeni do tego, że trzeba się liczyć z groszem, mają wszelkie warunki do życia długiego.

Na długość życia w szczególny sposób oddziaływają też czynniki psychiczne. „Chcąc żyć długo — powiada dr. Haegler — trzeba koniecznie mieć jakiś cel, jakieś zadanie życiowe; jest ono dla ducha tem, czem regulator dla ciała; ludzie, pozbawieni celu życiowego, należą do kategoryi ludzi bez zasad, t. j. pozbawionych moralnego kręgosłupa".

Zmarli. W Baniłowie ruskim, na Bukowinie, Michał Bohosiewicz, właściciel dóbr ziemskich, dobry gospodarz i zacny obywatel, przeżywszy lat 68. — W Kalwaryi Zebrzydowskiej, w klasztorze Braci Mniejszych, O. Robert Kiebzak, w 57 r. życia.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano — 4, w poł. — 1. Bar. 768. Spada. Przecudna pogoda.

Na koncercie.

— Mętu! nie śpij, drugą część grają!

— Kiedy ja jeszcze pierwszej nie dospałem...

Najwyższe uznanie.

Bankier: Brawo, brawo, panie Golli! Śpiewałeś pan, jak fonograf za 2.000 marek!

Doniesienia prywatne.

Richtera kotwiczne kamienne skrzynki budowlane i Richtera kotwiczne skrzynki mostowe. Zabawką, o której powiedzieć można, że zmusza dziecko do poważnego namysłu i oko i rękę jego równomiernie kształci, jest bez zaprzeczenia Richtera kotwiczna kamienna skrzynka budowlana i jako nowe dopełnienie zaprowadzona: Richtera kotwiczna skrzynka mostowa, którym te zalety przyznać trzeba. Kotwiczna skrzynka budowlana i kotwiczna skrzynka mostowa z ich różnorodnemi formami są w porównaniu z dawniejszemi klockami drewnianemi rzeczywiście nową zabawką, i jeden rzut oka na przepyszne wzorki, dodane do każdej skrzynki, wystarczy do wyrobienia sobie samemu tego pochlebnego sądu. Jest po prostu zdumiewającem, jak wspaniałe i piękne gmachy i mosty wystawiać można już ze stosunkowo małej skrzynki. Polecić zatem można wszystkim rodzicom, którzy nie zrobili jeszcze wyboru, co dzieciom w tym roku postawić mają pod choinkę, kotwiczną skrzynkę budowlaną i kotwiczną skrzynkę mostową jako najlepszy i najwdzięczniejszy podarek gwiazdkowy dla dzieci. Aby zaś przy kupnie nie otrzymać mniej wartościowego naśladownictwa, należy bacznie uważać i pamiętać o tem, że każda prawdziwa skrzynka budowlana i każda skrzynka mostowa opatrzona jest ochronną marką „kotwicą".

36 Państwowa dobroczynna loterya. Z najwyższego polecenia Jego Apostolskiej Mości naszego Cesarza przygotowała c. k. Dyrekcya loteryjna XXXVI państwową loteryę, z której czysty zysk idzie na naszą połowę państwa wyłącznie na cele dobroczynne. Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 15 grudnia 1904. Loterya ta odróżnia się tem od innych wszystkich prywatnych loteryi, osobliwie tak zwanych koronnych, że wygrane wypłaca nie w wartościowych rzeczach, lecz w gotówce. Główna wygrana wynosi 200.000 koron, a reszta innych wielkich wygranych stopniowo od 40.000 do 3.000 K. Suma wygranych, która się rozdziela na 17.435 losów wynosi 512.980 koron. Cena jednego Państwowego losu wynosi 4 korony.

Widowiska i koncerty.

Teatr miejski. Dziś w sobotę „Tkacze" G. Hauptmanna. — W niedzielę o godz. pół do 1-ej w południe: Poranek japoński, po raz pierwszy „Terakoya", czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński Tekeda Izumo, przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski. W niedzielę o godz. 1/4 „Medor," tragikomedya w 3 a. Henryka Malin. O godz. 1/8 „Gniazdo jaskółek," operetka Herblaya.

Colosseum w pasażu Hermanów Od 1-go do 16 grudnia nowy, zajmujący bardzo program. Na szczególną uwagę zasługują gimnastycy rodzeństwo Morgan, produkcye żonglerskie, prócz wielu innych jednoaktówka polska p. n. „W sądzie".

Literatura i sztuka.

* **Macierz Polska.** Wyszedł z druku nakładem Macierzy „Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych", ułożony przez Pawła Ciompę, rewidenta Banku austro węgierskiego. Książka napisana bardzo przystępnie, a wyczerpująca, mówi o pieniądzach, oszczędnościach, pożyczkach, loteryi, testamencie, wekslach, skryptach dłużnych, kontraktach, papierach wartościowych, depozytach i rachunkach gospodarczych, w części drugiej zaś o podatku: gruntowym, domowo-klasowym, domowo-czynszowym, osobisto-dochodowym (tu obszernie omówione zeznawanie dochodów i wypełnianie fasyi), dalej zaś o podatku pensyjnym, rentowym i zarobkowym. Na podstawie uwag, zawartych w podręczniku, można obliczyć najdokładniej wysokość każdego podatku, dołączone zaś wzory podań pouczają o sposobach znoszenia się w rozmaitych sprawach z władzami podatkowemi. Wogóle we wszystkich rozdziałach stara się autor podać przedewszystkiem praktyczne a szczegółowe wskazówki. Jak zaś potrzebnym jest taki „Poradnik" dla naszej ludności, to zaznacza autor w przedmowie, gdzie oblicza, że rocznie ludność Galicyi traci w rozmaity sposób, przez niepotrzebne marnowanie grosza, brak oszczędności i nieumiejętne obchodzenie się z pieniędzmi, ogółem 20 milionów koron.

Cena dziełka, obejmującego 13 arkuszy druku, wynosi 80 hal.

Część ekonomiczna.

§ **Cennik ziemiopłodów w Krakowie** z dnia 2go grudnia 1904 r. w Hali zbożowej. Tendencya: chęć kupna niezmieniona.

Pszenica biała 9.35—9.55, czerwona i żółta 9.50—9.75, żyto dworskie nowe 7.60 do 7.85, targowe 7.35—7.65, węgierskie nowe 0.00—000, Jęczmień browarny 7.90—8.40, na krupy 6.90 do 7.45, na paszę 6.70—6.90, owies 7.30—7.65, tatarka 8.60—8.80, kukurudza nowa 8.00 — 8.30, stara 8.45 do 8·75, cinquantin stara 8.55 do 9.00, Groch Wiktorya 10.75—11.25, zwykły 9.75—10.25, pastewny 7·75 – 8.00. Fasola cukrowa stara 16.50 do 18.00, długa 13.50 do 15.00. Fasola krótka 12.00—13 00, perłowa 12.50—13.50. Bobik 7.50 do 8.00. Wyka 0.00—0.00. Siemię lniane 10.40 do 10.80, konopne 00·00—00.00. Mak niebieski 24.00 do 26.—, szary 22.00 do 24.—. Esparsetta 11.75 do 12.50, Otręby pszenne 5.10—5.30, otręby żytne 5.10—5.30. Mąka czerwona 5.80 – 6.00. Ofagi 4.50 do 4·70. Słoma żytnia długa 2.30 do 2.50. Siano zwyczajne stare 4.40 4.80. Koniczyna pastewna 5.20 do 5.60. Mierzwa żyt. 0.00—0.00. Soczewica 17.00—19.00. Proso zwykłe 7 00—8 25. Rzepak zimowy nowy 11·25—11·50. Koniczyna nasienna czerwona 55.— do 75.—, nasienna biała 45.— do 55.—. Ceny notowane za 50 kg.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU"

(Depesze poranne)

Petersburg 3 grudnia. W kołach dobrze poinformowanych spodziewają się licznych zmian na wysokich urzędach, podlegających księciu Światopełkowi-Mirskiemu. Między innymi dotychczasowy dyrektor departamentu podatków bezpośrednich Kutler ma zostać towarzyszem ministra spraw wewnętrznych i kierownikiem spraw, które dotyczą ziemstw. Z pomiędzy innych zarządzeń ks. Światopełka Mirskiego szczególnie zwraca uwagę zwołanie komisyi dla rewizyi ustawy prasowej; w skład tej komisyi wejdzie też kilku redaktorów pism.

Także partya przeciwna reformom nie zasypia sprawy. Oto odbyła się wczoraj u prokuratora św. synodu Pobiedonoscewa narada 45 wysokich dygnitarzy cerkiewnych którzy uchwalili wystosować do cara prośbę, aby zaniechał wszelkich zamiarów konstytucyjnych.

Paryż 3 grudnia. Minister wojny Berteaux wystosował do komendantów korpusów okólnik, w którym wzywa ich, aby się starali, żeby zgoda i spokój wróciły do korpusu oficerskiego. W ministerstwie nie ma już tajnych aktów, pochodzących z szpiegowania oficerów przez loże masońskie.

Tanger 3 grudnia. Korespondenta *Timesa* Harrisa chciało porwać pewne plemię górskie i w tym celu naszło jego dom w nocy. Straży jednakże udało się zapobiedz porwaniu przez to, że wmówiła w napastników, iż Harrisa nie ma w domu. Napastnicy zabrawszy straży broń i odzież, oddalili się. Angielski konsul w tej sprawie wniósł przedstawienie do rządu marokańskiego.

Belgrad 3 grudnia. Gabinet Gruicza podał się do dymisyi. Ostatecznym powodem było odrzucenie przez skupczynę 70 głosami przeciw 47 wniosku o wydanie sądom socyalistycznego posła Milicza za artykuł o stosunkach w armii serbskiej.

Wiedeń 3 grudnia. Pod przewodnictwem ministra kolei Witteka zebrała się wczoraj państwowa rada kolejowa na tegoroczną sesyę jesienną. Wśród nagłych wniosków znajduje się wniosek p. Russmanna w sprawie dostawy lodu dla posyłek mięsa z Galicyi i Bukowiny na targ wiedeński. Wszystkim zgłoszonym wnioskom przyznano nagłość. Po przystąpieniu do porządku dziennego obradowano między innymi nad wnioskiem pp. Baczewskiego i Russmanna, żądającym jak najrychlejszego zaprowadzenia nocnych pociągów błyskawicznych pomiędzy Lwowem a Wiedniem. Wniosek ten uzyskał poparcie całego zgromadzenia.

Wiedeń 3 grudnia. W ministerstwie handlu odbyła się komisyjna konferencya w sprawie rozdziału dostaw dla wojska w r. 1905 pomiędzy drobny przemysł, mianowicie obuwia i innych wyrobów ze skóry. W obradach brali udział także zastępcy krakowskiej i lwowskiej Izby handlowej pp. dr. Rappoport i dr. Stesłowicz. Ogółem rozdano dla przemysłu drobnego dostawy w kwocie 905.000 koron.

Waszyngton 3 grudnia. Departament stanu zawiadomił prasę o odpowiedzi Rosyi na propozycyę w sprawie drugiej konferencyi pokojowej, która to odpowiedź zawierała znane już zastrzeżenia. Przy tej sposobności ogłasza departament stanu, co następuje: „Ponieważ Rosya tylko z temi zastrzeżeniami gotowa jest wziąć udział w konferencyi i wobec faktu, iż różne inne państwa cofnęłyby swój współudział, gdyby Rosya nie była na konferencyi reprezentowana, należy na razie wszelkich dalszych kroków w tej sprawie zaniechać".

Londyn 3 grudnia. *Standard* donosi: Rząd angielski opracowuje plan nowego podziału floty. Flota domowa ma być tak wzmocnioną, aby mogła skutecznie osłaniać wszystkie wybrzeża Anglii. Flota ta ma być stopniowo przekształcona na jak najlepszą flotę wojenną. Eskadra kanałowa ma być połączona z komendą eskadry oceanu Atlantyckiego. Ponadto ma być urządzonych 6 eskadr krążowników. Wszystkie te floty mają każdej chwili być gotowe do wyruszenia. Oprócz tego utworzona będzie rezerwa floty, którą w przeciągu 48 godzin będzie można zmobilizować.

Londyn 3 grudnia. Do *Daily Mail* donoszą z St. Louis: Wystawa światowa dała nadwyżkę dochodów 200.000 funtów szt., co się równa dywidendzie 6%. Wydatki wynosiły 10 milionów funtów szt. Wystawę zwiedziło 19 milionów osób.

Rzym 3 grudnia. Izba deputowanych przyjęła wczoraj, wśród okrzyków na cześć króla, wniosek prezydenta, postanawiający, aby Izba z prezydyum na czele udała się do Kwirynału celem złożenia królestwu włoskim życzeń z okazyi narodzin następcy tronu.

Następnie odpowiadał minister spraw zagranicznych Tittoni na zapytanie w sprawie zajść w Insbruku i zaznaczył, że ubolewa nad temi zajściami, obałamucenie jednak tamże wzburzonego tłumu nie może osłabić węzłów, łączących niemiecką wiedzę i kulturę z cywilizacyą włoską, ani też osłabić stosunków między Włochami a Austryą.

Paryż 3 grudnia. Parlamentarna komisya dla sprawy rozdziału Kościoła od państwa przyjęła projekt ustawy, wniesionej przez Deville'a; jest to właściwie projekt pierwotnie przez rząd przedłożony, ale odrzucony przez komisyę, gdy posłów większości było bardzo mało. Mniejszość ponownie protestowała przeciw braniu pod obrady już raz odrzuconego przedłożenia.

Madryt 3 grudnia. W sprawie żądanych przez tutejszego japońskiego posła wyjaśnień co do zaopatrzenia w Vigo rosyjskiej floty baltyckiej w węgiel, oświadczył minister spraw zagranicznych wobec pewnego dziennikarza, że Hiszpania zachowuje pod każdym względem jak najściślejszą neutralność.

Petersburg 3 grudnia. Minister spraw wewnętrznych udzielił gazecie *Syn Oteczestwa*, której pierwszy numer wyszedł przed paru dniami, napomnienia, z powodu jej szkodliwego kierunku i odebrał jej prawo rozsprzedaży w poszczególnych numerach.

(Depesze popołudniowe).

Kraków 3 grudnia. Izba radna sądu karnego odmówiła prośbie o wypuszczenie starszego komisarza policyi Balickiego za kaucyą na wolną stopę, albowiem sędzia śledczy musi zbadać jeszcze niektóre fakta.

Biuro korespondencyjne i telegraficzne nie dostarczyło nam dzisiaj popołudniu żadnych depesz, gdyż żadnych nie otrzymało z Wiednia.

Budapeszt 3 grudnia. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i za 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień 10·28—10·29, na październik 8·89—8·90; żyto na kwiecień 7·99—8·00; owies na kwiecień 7·21—7·22; kukurudza na maj 1905 7·60—7·61. — Rzepak na sierpień 11·10 – 11·20. — Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zimno.

Giełda południowa (godzina 12 minut 30. Wiedeń 3 grudnia.

Marki 117·55, renta majowa 100.05, węgierska renta koronowa 98·15, akcye: austr. zakł. kredyt. 660.00, węg. zakł. kred. 807·50, anglobanku 285 00 unionbanku 557·50, bankvereinu 548.75, länderbanku 453.50, kolei państw. 654.50. lombardy 89 50, akcye kolei Elbethal 418 50, fabryki broni 545.00, tytoniowe 000·00, alpiny 495 25, Rima Muranyi 515 25, prag. Tow. żel. 2376, losy tureckie 132 75, ruble 254·00. Usposobienie: silne.

Lwów 3 grudnia.. (Z izby handlowej). Obliczenie w walucie koronowej.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 420 Koron —.— do —.—. Kolej Lwowsko-Czern.-Jaska po 400 kor. 580.— do 588.—. Banku hipotecznego po 400 kor. 548·00 do 553.00. Akcye garbarni w Rzeszowie po 400 kor. —·— do —·—. Tow. budowy wagonów w Sanoku po 500 koron 850 do 870·— Banku dla handlu i przemysłu po 400 k. 000·— do 260·—.

Listy zastawne za 100 K.: Banku hipot. galic 5 proc. los. w 50 lat. z 10 proc. prem. 111·25 do 000.00 4 i pół proc. los w 50 lat 101.80 do 102·00, 4 proc. los w 60 lat 98.80 do 99·50 Banku kraj. 4 i pół proc. los w 51 lat 101.50 do 102.20. Banku kraj. 4 proc. los w 57 lat 99·20 do 99.90 Tow. kred. Gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 99.80 do 00·00, 4 proc. los w 41 i pół latach 99·80 do —·—, 4 proc. los w 56 lat 99·10 do 99·80

Obligi za 100 K.: Gal. fund. propinacyjnego 4 proc 99.60 — 100·30 Bukowińskiego fund. prop. 5 proc. 102.80 do —.—. Kom. Banku kraj. 5 proc. (II em.) 102.60 do 000.00. Kolejowe lokalne Banku krajowego 4 procentowe po 200 koron 98.80 do 99.50. Pożyczki kraj. z roku 1878 4½ proc. —.— do —.—. 4 proc. z 1893 r. 99.80—100.00 miasta Lwowa 4 proc. po 200 koron 97.40 do 00.00. 4½% po 200 koron 101.10 do 101.80.

Monety. Dukat cesarski 11.26 – 11.40. Napoleondor 19.00 do 19.25. Sto rubli papierowych 253.50—255·00 Sto marek 117.80 do 117·90.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 20 lipca 1904 według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31***, **1.30**, **8.40***, 6.00, 8.55, 5.40, 9.50*
Z Rzeszowa: 10.20.
Z Podwołoczysk: (na dworzec główny): **2.30**, 7.40, 5.80 10.20*; na Podzamcze: **2.15**, 7.20, 5.06, 10·02*.
Z Tarnopola: 8.25* (na dw. gł.) 8.04* na Podzamcze.
Z Czerniowiec: **12.20***, **1.40**, 8.10, 5.50, 9·10*.
Z Kołomyi i Stanisławowa: 8.10, 11.25.
Ze Stryja: 7.45, 10.02, 1.10, 4.85, 10.40*
Z Rawy i Sokala: 5.08, 7.80.
Z Jaworowa: 8.20, 4.45.
Z Sambora: 8·00, 10·00*.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: **12.45***, **8.25**, **2.55**, 4.10*, 8.35, 6.20*, 10.
Do Rzeszowa: 8.30.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: **1.55**, 6.30, 9* - 11.—*; z Podzamcza: **2.09**, 6.48, 9.21*, 11.24
Do Tarnopola: 10.55 z dw. głównego, 10.52 z Podzamcza
Do Czerniowiec: **2.51***, **2.45**, 6.20 10.45, 10.42*.
Do Stryja: 6.45, 9.10, 3.05, 6.40*, 11.05*.
Do Rawy i Sokala: 10.55, 7.05*, 11.10* (każdej niedzieli).
Do Jaworowa: 6.50, 5.48.
Do Sambora: 9·25, 3·40.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 5.55.
Do Przemyśla, Chyrowa. Zagórza: 10.05*.

Uwaga. Pociągi pospieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Porę nocną liczy się od gods. 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Roman Odrowąż Białaczewski

c. k. Radca rach. kraj. Dyrekcyi Skarbu

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 2. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem w 48 roku życia.

W bezmiernym żalu pogrążona żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę 4. grudnia 1904 o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. św. Mikołaja l. 23 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familiinego.

Lwów, dnia 2. grudnia 1904.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, Lwów ul. Sobieskiego l. 10

†

KAROL HOFFMANN

opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 2-go grudnia 1904 r., przeżywszy lat 66.

W smutku pogrążona żona z synem zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i pobożną publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 4 go grudnia 1904 r., o godzinie 3. po południu z domu żałoby ul. Piastów l. 4 na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 2. grudnia 1904.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, Lwów, ul. Sobieskiego l. 10.

Kawiarnia teatralna

Codziennie koncert muzyki wojskowej.
Wstęp wolny.

Dependance

Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości

Występ najlepszych sił artystycznych
Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

Krochmal brylantowy

„Bażanta"

uznany powszechnie za najlepszy,
wszędzie do nabycia.

Dla gorzelń

i wszelkich innych zakładów przemysłowych polecamy najprzedniejszy węgiel z pierwszorzędnych renomowanych kopalń górnośląskich po cenach konkurencyjnych.

Cenniki gratis i opłatnie.

SCHNAPEK & KANDEL, LWÓW Sykstuska 29.

Z najwyższego polecenia c. i k. Apostolskiej Mości

XXXVI c. i k. Państwowa loterya

dla cywilnych-dobroczynnych celów austryackiej połowy.

Ta pieniężna loterya

jedyna w Austryi prawnie dozwolona
zawiera **18.435 wygranych gotówką ogólnej wartości 512.980 koron.**

Główna wygrana wynosi:

200.000 koron gotówką

Główne ciągnienie nieodwołalnie 15 Grudnia 1904.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy można nabyć w oddziale państwowej loteryi Wiedeń, III; Vordere Zollamtstrasse 7, w loteryjnych kolekturach, trafikach tytoniu, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach zmian. Plany gry dla tych, co zakupili losy bezpłatnie.

Najzupełniejsze przekonanie, że aptekarza **A Thierry'ego balsam i centyfolia** nie są do zastąpienia, prosimy o kupienie sobie książki, która służyć będzie za domowy poradnik, zawierający kilka tysięcy oryginalnych podziękowań, i wiele pouczający wszystkich krajów i w wielu językach. Przyszlemy odwrotnie po nadesłaniu 35 halerów w gotówce, albo w markach pocztowych Zamawiający balsam otrzymuje książkę bezpłatnie. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje 5 koron, 60 małych albo 30 podwójnych K. 15. franco poczt. 2 tygle centyfoliowego balsamu franco razem z paczką K. 3.60 Proszę adresować:

Apotheker A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.

Proszę mi donieść o fałszerzach i o kupcach sprzedających naśladowania moich jedynie prawdziwych preparatów. — Główny skład we Lwowie u Szymona Haya i Z Ruckera.

Środek do farbowania włosów „Effektor",



E v. Linka prawnie chroniony (nie trujący)

premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancyą nieszkodliwy, farbuje siwe, rude włosy na głowie i brodzie, brwi trwale, nie puszcza przy kąpieli lub myciu, na czarno, ciemno i jasno, kasztanowato jasno i ciemno blond. — Wielkie pudełko złr. 2, Próbne pudełko złr. 1 — Pocztą za opakowanie 15 ct.

E. LINK

fryzyer, kosmetyk i specyalista, Wiedeń I Spiegelgasse 19, vis-a-vis Dorotheum. Farbowania włosów w osobnych pokojach dla panów i pań. We Lwowie, apteka pod „Srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera**

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą komisyi przemysłowej towarzystwa lekarskiego
używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie,
właściciele fabryki wód mineralnych.

Drobne ogłoszenia.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuzkich ect.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń *Sokołowskiego*
we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr
Kosztorysy gratis.

Nowość! Miód w plastrach! 1 klgr. 8 kor. bez opłaty portowej. Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach k. 6·60 fr. Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie. Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, warto przeczytać. **P. Korzeniewicz,** em naucz. Iwanczany p.

Próba nie zaszkodzi: Kto najdalej do 5. grudnia 1904 nadeśle pod adresem Redakcya „Dźwigni", Lwów 1 K. 20 h. jako próbną prenumeratę „Dźwigni" łącznie z barwnie illustrowanemi „Lotnemi Listkami" na I. kwartał 1905 — ten otrzyma Nry tych pism grudniowe, oraz powieść Zawernego, popularyzującą **tajemnice przyrody,** jako **bezpłatny dodatek.**

Nauczycielka

z dyplomem zagranicznym udziela lekcyi języka francuskiego i niemieckiego, oraz korepetycyi z przedmiotów szkolnych Zgłoszenia: **S. Biuro Sokołowskiego** Pasaż Hausmanna.

Rydze kiszone

wysyła fr. 5 klg. baryłeczki za k. 4. Julian Markowski w Uściu ruskiem.

Spółka kredytowa
członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (Basztowa 9, udziela PP urzędnikom pożyczek na zastaw pensyi na $6^3/_4$%.

Rządca ekonomiczny rutynowany. 85 l. t poszukuje posady zaraz lub od stycznia. **J. T.** poste-restante Dublany koło Lwowa.

SYRIUSZ. Lwów, Trzeciego Maja 2 poleca tylko na lepsze gatunki kawy, herbaty, kakao i koniaki po cenach przystępnych. **Kawa palona** ½ klg. 2 k.

Pierniki do wód mineralnych bardzo skuteczne. Wyborne ciastka pączki po 8 centy. Strucle, ciasta, torty świąteczne, poleca najtaniej Cukiernia krakowska Lwów, Fredry.

Codziennie świeże znakomite masło deserowe po zniżonych cenach do nabycia tylko w handlu Leonarda Soleckiego Lwów, Batorege 2.

Handel żelazny ze składem nasion w większem mieście do sprzedania. Zgłoszenia do WP. J. Schustera Lwów, Kopernika 5.

Rządca ekonomiczny z obszerną wiedzą, dobremi świadectwami, 20-letnią praktyką, na rozmaitych glebach Poszukuję posady za skromnem wynagrodzeniem. **K. H.** poste restante Sieńków.

Prywatne doniesienia.

Lwowskie Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana
(46 razy premiowane)
Od $^4/_{12}$—$^{10}/_{12}$ do widzenia:
Krwawe wspomnienia z wojny r. 1870/1.
Wstęp 10 centów.

Masło deserowe

najlepsze rozsyła codziennie świeże w 5-cio kilowych paczkach netto 9. funtów za złr. 5·50. franco za zaliczką, z gwarancyą najlepszej usługi.

Marya Laubowa
w Brzesku.

Perskie dywany

oryginalne taniej jak wszędzie

Wyprzedaż

A. KRZYSZTOFOWICZ
Lwów, Hotel Georgea.

Na gwiazdkę!

Prześliczne kartonaże i najmodniejsze bombonierki napełnione wyborowymi cukrami deserowemi oraz karmelki i cukierki ozdobne do ubierania drzewek poleca

Henryk Treter
właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika l. 3.

Niżej cen fabrycznych

wyprzedaje

Portiery, firanki i story

tiulowe, koronkowe i gazowe, **Dywany salonowe** i do wyścielania pokoi,

A. Krzysztofowicz
Lwów, Hotel Georgea.

Wyrób krajowy

Koce

z towarzystwa Akcyjnego w Łańcucie w wielkiem wyborze po cenach towarzystwa poleca Magazyn **F. Knauer i Syn, Lwów, Plac Kapitulny 2.**

Łyżwy

najnowszych systemów, norty (ski) norwegskie, latarnie accetylenowe ręczne i powozowe, przybory do szermierki, poleca najtaniej

W. Łukasiewicz
handel towarów sportowych we Lwowie ul. Akademicka l. 26.

Masło

deserowe i kuchenne w paczkach pocztowych
wysela
Mleczarnia Przeworska, we Lwowie
plac Smolki 5.

Na Świętego Mikołaja podarunki przemysłu krajowego poleca **BAZAR KRAJOWY** Lwów — (Hotel George).

Do nabycia

Ogier kasztan, 10-cio letni, ładny, zdolny reproduktor, miary 160 cent; metrów, para szpaczków 10-cio letnich, miary do 150 centm. z dobremi chodami.
Dwa wierzchowce gniade 5-cio letnie miary 150—160 centymetrów z dobremi chodami.

Obszar dworski Ruska wieś
poczta Dublecko.

Skóry

przepyszną imitacyę
jako jedyne racyonalne

obicie na
meble i siedzenia powozowe
w kolorach modnych
poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie.



MEDAL SREBRNY

Pracownia rusznikarska
SZADKOWSKI & KOPCZYŃSKI
WE LWOWIE
Pl. Bernardyński liczba 3

CAPILLATOR

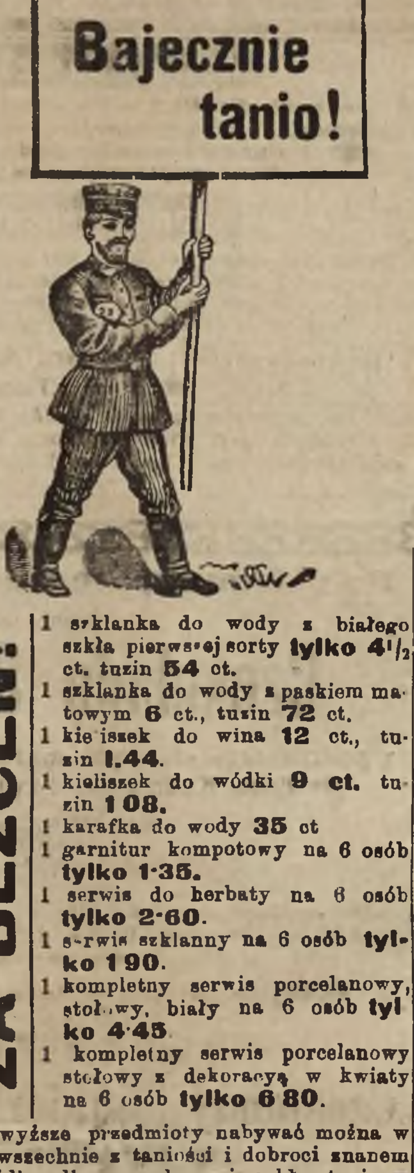
jest niedoścignionym leczącym środkiem przeciw łysinie, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom skórnym

CAPILLATOR jest środkiem powodującym bujny gęsty porost włosów i usuwającym wypadanie włosów. Usuwa przy pierwszem użyciu natychmiast łupież, wypadanie włosów, posiwienie włosów i użycza im pierwotny, naturalny kolor. Użycza panom cudowną brodę i wąsy.

CAPILLATOR jest do nabycia w oryginalnie napełnionych flaszkach, zaopatrzonych marką ochronną, po 5. koron, za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Główny skład: apteka pod „Królem węgierskim", Budapeszt, ulica Marokańska 2. — Jedyny skład dla Galicyi i Bukowiny:

ZYGMUNT RUCKER
Apteka pod Srebrnym Orłem" we Lwowie.



ZA BEZCEN!

- 1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty **tylko 4½** ct. tuzin **54** ct.
- 1 szklanka do wody z paskiem matowym **6** ct., tuzin **72** ct.
- 1 kieliszek do wina **12** ct., tuzin **1.44**.
- 1 kieliszek do wódki **9 ct.** tuzin **1 08.**
- 1 karafka do wody **35** ct
- 1 garnitur kompotowy na 6 osób **tylko 1·35.**
- 1 serwis do herbaty na 6 osób **tylko 2·60.**
- 1 serwis szklanny na 6 osób **tylko 1 90.**
- 1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy, biały na 6 osób **tylko 4·45**
- 1 kompletny serwis porcelanowy stołowy z dekoracyą w kwiaty na 6 osób **tylko 6 80.**

Powyższe przedmioty nabywać można w powszechnie z taniości i dobroci znanem źródle dla porcelany i szkła t. j. w handlu

Kazimierza LEWICKIEGO

c. k. nadwornego dostawcy
Lwów, pl. Maryacki l. 10.
(dawniej Trybunalska).

Uwaga: Handel mój przy ul. Trybunalskiej został zupełnie zwinięty i przeniesiony do nowego lokalu przy placu Maryackim!

Żonie i dzieciom każdy ojciec

rodziny po najdłuższem życiu powinien pozostawić kapitał pewien. Najłatwiej i najtaniej da się to uskutecznić przez ubezpieczenie się w największej asekuracyi w świecie

„The Star" w Londynie

Towarzystwo to wydaje police ubezpieczeń za opłatą połowy wkładek i wypłaca kapitał nawet w razie śmierci **w pojedynku** i przy **samobójstwach**

Jeneralna Reprezentacya tego towarzystwa dla Galicyi u **Edwarda Kleina** we Lwowie. ul. Kopernika 24.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

FABRYKA MASZYN

i odlewarnia żelaza

E. BREDTA i Ski w Ottynii

wyrabia

W oddziale I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą pary nasyconej przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym.

Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny i t. p.

Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu.

Pompy i urządzenia pompowe.

W oddziale I. b. Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W odd. II. Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneum.

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W oddziale III. Odlewarnia żelaza i metali.

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W oddziale IV. Kotlarnia miedziana.

Aparata dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju i t. d.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska l. 11 a l.

Piwo St. Paulus

z browaru Reichenbergera i fabryki słodu

w MASSEIDORFIE

(północne Czechy).

Nowy luksusowy gatunek piwa, który wyborną jakością zdobył sobie palmę pierwszeństwa w zakresie browarnictwa. Piwo wysyła się **coro-cznie** dwa razy i to przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

Pierwsza wysyłka na Boże Narodzenie 1904.

Główny skład dla Lwowa

Restauracya Naftuły Toepfera.

Przeprowadzenia



Pat. wozy 6 i 8 metrowe
Gwarancya za całość. 52 własnych wozów, meblowych pat.
CARO i JELLINEK
Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

Księgarnia Polska

we Lwowie. ul. Akademicka 2,
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki *Obcych Języków, bez nauczyciela.* z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.

SAMOUCZEK:

Polsko-Niemiecki Kurs I-szy K. 2.10 — kurs II-gi K. 4.80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K. 8·60, kurs II-gi K. 9·60.
Gramatyka Polsko-Francuska K. 3.60.
Wypisy Francuskie K. 2·10
Polsko-Angielski kurs I-szy K. 2·24, kurs II-gi K. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K. 4·20, kurs II-gi K. 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi K. 1 80, mały h. 15·—
Na oprawę każdego tomu z powyższych dzieł dopłata po **h. 50.**

Wiktor Doleżan

„Historya Sztuki"

ze 120 rycinami.

Wydanie wytworne. Ryciny doborowe. Treść uwzględnia szczególnie **sztukę polską.**

Cena egz. ozdobnie oprawnego wynosi 5 koron.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Fr. Barański.

W dzień Bożego Narodzenia. Kolędy.

Układ na fortepian i do śpiewu.

Część I. Muzyka. — Część II Słowa.

Cena K. 2. Karton K. 2 60, z przes. pod opaską o 45 hal. drożej.

Niniejszy zbiór kolęd jest jedynym w swoim rodzaju i najbogatszym co do muzyki i pieśni. Zawiera muzykę do 50 melodyi oraz tekst 67 kolęd.

Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, ul. Akademicka 2/A.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,

Wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki łaźnie, mechaniczne, pralnie i suszarnie,

oświetlenia gazowe

projektują i wykonują

Inż. LEONARD NITSCH i Spółka

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze polecenia.

KWIZDY Fluid

Znak wąż.



Fluid dla turystów zdawna uznany, kosmetyczny środek dyetetyczny (nacieranie) dla wzmocnienia żył i nacieranie muszkułów ciała ludzkiego. Używany ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej podróży. Cena całej flaszki kor. 2, pół flaszki kor. 1·20. Illustrowane cenniki gratis i franco.

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austr. węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny
Aptekarz obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Redaktor odpowiedzialny. **Wacław Masłowski.** Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni E. Winiarza.